

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego raz z dodatkiem porannym: w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odroczenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— Jutro, o godz. 8-jej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego a Paulò odprawiona będzie druga nowenna ku czci tego świętego.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-jej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego jutro, o godz. 9-jej zrana, wyjdzie wotywa, zaś o 4-jej po południu nieszpory z powodu tygodniowego odpustu na intencję bractwa Opatrzności Boskiej.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami, oraz nieszporem odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) ku uczczeniu pamiątki przeniesienia relikwii św. Benedykta.

— W kościele św. Kazimierza (sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podróż cesarza Wilhelma do północnych Lofotów norweskich zaliczono do symptomów pokojowej sytuacji. Powszechnie uważają wydalenie się monarchy niemieckiego na tak długi czas (blisko miesiąc) z granic państwa za rękomię, że w czasie tym stosunki europejskie nie zaostrożą się. Cesarz jest tak odcięty w obecnej chwili od wszelkich pośpiesznych środków komunikacji ze swą ojczyzną, że w razie nagłej potrzeby powrotu do stolicy nie mógłby skutecznie go przedzielić, jak w dni dziesięć. A płynie on ciągle jeszcze na północ i trudności w komunikacji piętrzą się z dniem każdym. Dowodzi to wszystko, że nikt w Berlinie się nie spodziewał, aby fizjognomja chwili zaszepiła się tak nagle i szybko, jak w r. 1870-ym. Mimo tego *Freisinnige Zeitung* zapewnia, że przewidziano najnieprawdopodobniejsze nawet i zarazem najgorsze ewentualności, że książę Henryk,

brat królewski, otrzymał jaknajszersze pełnomocnictwa na wypadek pilnej potrzeby. Reszta spoczęła w niezawodnych dłoniach ks. Bismarka. Naturalnie jest rzeczą więcej niż pewną, że cesarz Wilhelm znajdzie aż nadto czasu na obejrzenie fantastycznych fiordów norweskich i na powrót miarowy do Kielu.

Standard donosi z Rzymu, że Ojciec św. kazał rozesłać wszystkim mocarstwom tekst ostatniej swej alocucji w połączeniu z notą, zapytującą wprost, co zamierzają dwory przedsięwziąć w kwestji rzymskiej? Aż do nadejścia odpowiedzi, Watykan nie poczyni żadnych kroków. W opuszczenie wiecznego miasta przez Ojca św., owego miasta, w którym każdy głaz opiewa chwałę i siłę kościoła Chrystusowego, dotąd wierzyć nie chcą i—jak sądzimy—słusznie. Tę pewność naszą opieramy na głębszych moralnych rękomiach, jakkolwiek nie brak i dyplomatycznych. Z Madrytu donoszą, że poseł niemiecki przy dworze hiszpańskim z rozkazu księcia Bismarka zapytywał tamtejszego ministra spraw zewnętrznych, markiza Vega d'Armijo, czy prawdą jest, że Hiszpanja ofiarowała Papieżowi na wypadek potrzeby schronienie na Mallorce. Vega d'Armijo zaprzeczył temu.

Jakkolwiek „wydział dziewięciu” francuskiego trybunału państwowego (senatu) zgromadził się dopiero w sobotę urzędownie, jako izba oskarżeń, celem przyjęcia z rąk prokuratora jeneralnego, p. Quenay Beaurepaire, aktu oskarżenia przeciw Boulangerowi i jego towarzyszą, członkowie komisji odbyli wszakże już w piątek poufne, przygotowane posiedzenie. Już na tem prywatnem posiedzeniu, toczącym się w obecności ministra sprawiedliwości, Théveneta, odczytano część aktu oskarżenia. Wynika ztąd, że poszlaki dwojakiej kategorii winy nasuwają się; jedne odnoszą się do przygotowywanego spisku i zamachu stanu, drugie do sprzeniewierzenia funduszów publicznych, o co w swoim czasie obwinieć miał Boulanger także pułkownik Vincent. Nie zgodzono się dotąd w tonie komisji na orzeczenie, czyli obie kategorie zarzutów mają być roztrąsane przed trybunałem senatu, czy drugą przekazać należy sądowi wojennemu? Wczoraj komisja odbyła drugie urzędowe posiedzenie, być może, że uchwała decydująca zapadła wczoraj.

A co, czy nie mieliśmy racji westchnąć dziś rano: „ach! kiedyż dojdziemy do ładu z tym bankietem medjolańskim?” Otrzymał dzisiaj list naszego stałego korespondenta z Turynu, p. Zahorowskiego, podaje malowniczy obraz tego bankietu. Listu nie podajemy w całości; niestety! jednak — jakby dla ukoronowania „komedji pomyłek” — dowiedzieliśmy się z niego, że i *Ajencja*, telegrafując do dzienników warszawskich o bankiecie odbytym „w Medjolanie”, pomyliła się, gdyż odbył on się istotnie — w Turynie! Teraz dopiero wiadomość wydaje nam się w zupełności zrozumiałą. Kossuth bowiem mieszka oddawna w Turynie i tam też udający się na wystawę paryską podróżnicy węgierscy wstąpili, aby złożyć hołd Kossuthowi.

O składzie owej karawany pielgrzymów węgierskich na wystawę paryską pisze nasz korespondent z Turynu pod d. 6-ym b. m.:

„Na kilka minut przed godziną 10-tą wieczorem onegdaj, 40-wagonowy pociąg z Medjolanu poważnie wjechał na monumentalną stację kolei na Porta nuova.

W godzinę później 854 przybyłych osób rozmieszczono wygodnie w 35-ciu hotelach. Według objaśnienia znanego z radykalizmu deputowanego, Helfy, organizatora wizyty swoich ziomeków u dawnego przyjaciela, w liczbie przybyłych znajdowało się 111-tu adwokatów, 26-ciu lekarzy, 13-tu duchownych wszelkich wyznań i 50-ciu studentów wyższych zakładów naukowych; na resztę 349 osób złożyli się: profesorowie, literaci, artyści, poeci, dziennikarze — słowem przedstawiciele inteligencji różnych prowincyj i miejscowości Węgier, razem 549-ciu mężczyzn. Pięć piękna, podług zapewnienia pani Helfy, była reprezentowana przez 205 dam, w tej liczbie kilka wdówek, kilkanaście żon, mnóstwo córek, sióstr i — zapewne kochanek — o czem przekonaliśmy się na wczorajszym bankiecie.

Ponieważ przyjazd madziarów nie miał charakteru urzędowego, więc na powitanie gości władze nie były reprezentowane.

Cały ranek wczorajszy stary Lajos Kossuth przyjmował u siebie w mieszkaniu na *Via dei Misse*

ECHA Z AFRYKI.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Góry Kryształowe, marzec 1889.

Dawno nie dawałem wam żadnej wieści o sobie, ciągle bowiem jestem w podróży, na wycieczkach. Dziś, z łaski febrji, która zatrzymała mnie na dni parę w mieście górskim „Mwen” — mam dosyć wolnego czasu, dzielę się więc wiaźką wrażeń, odniesionych w ostatnich czasach.

Aby uczynić zrozumiałą treść dalszą listu, muszę się trochę cofnąć w przeszłość i choć w streszczeniu powtórzyć opis wypadków, zaszłych na rzekach w roku zeszłym.

Spokojne długi czas rzeki: Muni, Utamboni, naraz w miesiącu listopadzie, zawrzały wojną. Dzikie plemiona Mpangue, będąc w swoim przekonaniu pokrzywdzonymi przez faktorie niemieckie, podniosły bunt. Gubernator hiszpański, przybywszy do głównych miast Codode, napróżno starał się uspokoić krajowców. Mpangue przywitali białych ogniem, którego ofiarą padło 3-ch żołnierzy, wielu przytem rannych. Ja, bawiąc w górze rzeki (blisko 100 mil od brzegu) nie widziałem o wojnie — cudem tylko ocalałem życie, dostając się lasami do brzegów, i omijając szczęśliwie licznie porozstawiane czaty. Prawie wszystkie zbiory moje, owoc dwuletniej pracy, stały się pastwą rabunku — jakkolwiek dla mnie osobiście dosyć przyjaznego, lecz rozna- mienionego walką tłumem.

Okrety wojenne francuskie, dając pomoc hiszpanom, zbombardowały, spaliły buntownicze osady, wielu Mpangan zginęło, inni przerażeni, ratowali się ucieczką w lasy. Była to zemsta trochę barbarzyńska, lecz niezbędna dla przykładu, gdyż na innych rzekach zaczęły się objawiać niepokoje i napady.

Największą więc rzeką Utamboni została na długo zamkniętą dla handlu, komunikacji. Nie mogąc na razie dłużej przebywać w Górach Kryształowych, rozpocząłem wycieczki w innych kierunkach, nie tracąc jednak nadziei, że w jakie kilka miesięcy, gdy pierwsze namiętności uspokoją się, nienawisć przyćmi, będę mógł nanowo powrócić do swej stacji. Widoko i podjąć przerwana pracę. Na początku zeszłego miesiąca postanowiłem zrobić próbę, urządzić ową trochę ryzykowną wycieczkę, t. j. omijając rzekę i wrogie plemiona, dostać się w góry lasami. Należało trzymać plan w tajemnicy, wyruszyłem więc niespodziewanie i temu zawdzięczać powodzenie. Po zwalczeniu najróżniejszych przeszkód, jakie natura stawiała, po noclegach w lesie bez namiotu i ogniska, przebywaniu w bród strumieni i błot lasów mangrowjowych — przybyłem po kilkodniowej wędrówce w nocy do Widoko. Krajowcy powitali mnie radośnie, zdumieni, z kąd naraz zjawilem się pomiędzy nimi.

Nazajutrz wieść o przybyciu „Ujani” (Mpangue, tak mnie nazywają), podawana od miasta do miasta bębniami sygnałowemi, rozbiegła się po całej rzece. Zawrzało w miastach buntowniczych, tj. w Codode i Sua. Plemiona tamtejsze zebrały się na naradę, po której byłem przygotowany na napad. Zarządziłem też środki obrony — dom, otoczony silną palisadą, nielatwym byłby do wzięcia.

Ostrożność jednak okazała się zbyt czynną, stało się bowiem to, czego się najmniej spodziewałem. Oto Mpangue na owej naradzie wojennej postanowili nie wojnę, lecz wysłanie do mnie deputacji z zapytaniem, czy nie zechcą być pośrednikiem w zgodzie z białymi... Jakoż wkrótce zjawił się z propozycjami jeden z największych kacyków: przysiągł na fe-tysze, że po pierwsze: jego współbracia pragną szczerze zgody, powtóre, iż nie mają zamiaru wprowadzić mnie w zasadzkę. Znając zwyczaj krajowców, mogłem być spokojnym. Naznaczyłem więc dzień na jeneralny „palawr” w miejscowości Babangu, położonej w pośrodku rzeki, dogodnej dla wszystkich królików.

W połowie lutego odbyły się owe rozprawy, których opis, jako malujący obyczaje krajowców, podaję w krótkości.

Mpangue, jak dzieci, lubią stroje, błyskotki, zawsze zadowoleni, gdy mają okazję popisania się swem bogactwem wrzekomem. Przybycie na „palawr” w stroju zaniedbanym uważają za obrazę dla całego zgromadzenia.

Na wybrzeżu oczekiwał tłum bardzo liczny, zbrojny. Królikowie na czele swych miast, obwieszani talizmanami, postrojeni w pióra papuzie, ozdoby mosiężne, paciorki, muszelki i jaskrawe tkaniny. Każd z nich w rękę trzymał miotełkę, znak władzy, rodzaj berła. I mój kostjum musiał być odpowiedni. Ubranie, naturalnie, białe, lecz szpada złocista, podobny rewolwer, wywołały okrzyk podziwu, gdy lódz, zasłana dywanami i pod flagą hiszpańską, przybiła do brzegu. Przy wylądowaniu powitał mnie okrzyk z tysięcznych piersi: „Ujani! mwe Ujani! mbulanje!” (dobry Ujani, pozdrowienie). Za-

nr. 22 powitania deputacyj przybyłych ziomków, którzy przedstawiali się grupami, po 25 osób.

O godzinie 2-jej z południa park Valentino, pomimo tropikalnego upału, roił się licznym tłumem w okolicy gmachu wystawy sztuk pięknych, przed którym urządzono odpowiedni amfiteatr.

Gwardziści municypalni, oddział straży ogniowej, a raczej spokojne zachowanie się turyńskiego ludu, utrzymało wzorowy porządek.

We wspaniałe sali ubranej w narodowe kolory węgierskie, do siedmiu niedługich stolów zasiedli biesiadnicy.

Bardzo skromne, jak nigdy, było menu bankietu; zwykle włoskie *hors d'oeuvre*, *risotto à la financière*, *filet de boeuf à la périgord*, *petit pois à l'anglaise*, *pâté froid avec gélatine*, *glaces*, *pâtisseries*, *dessert*; wina—Grignolino, Barolo i Asti białe, szumiające, wszystko podane smacznie, obficie, wzorowo.

Opisu samej biesiady nie podajemy.

Br. Z.

Między Włochami i Austrią.

Od czasu do czasu na pogodnym widnokręgu mijają się elektryczne smugi błyskawic, świadczące o tem, że jest bardzo gorąco.

Burzy nie będzie z interpelacji Irredentysty Cavallotiego, nad którą toczyły się w poniedziałek rozprawy w parlamencie włoskim, ale „gorąco” było, a żywiły, które reprezentują p. Cavallotiego, weale nie uczuły się zadowolonymi z uspakajających oświadczeń Crispiego.

Cavallotti już w d. 4-ym b. m. wniósł interpelacje następujące: 1) jakie uspokajające informacje otrzymał minister w sprawie zajść w zatoce gabańskiej (Tunis) i na wodach Istriji? 2) jakie wiadomości posiada rząd co do aresztowania w Trjeście dwóch Włochów, z których dotąd jeden siedzi w więzieniu, drugi został wydalony? 3) z jakiego punktu widzenia ocenia rząd ostatnie wypadki w Tunisie, Rieco i Riva di Trento, tudzież inne manifestacje w Austrii, nie liczące z oświadczeniami, złożonemi w komisji budżetowej delegacji austriackiej przez hr. Kalnokiego, a brzmiaćmi tak żywo dla Włoch?

Z mowy Cavallotiego, którą ten uzasadniał w poniedziałek powyższe zapytania, pokazuje się, iż jednym z aresztowanych w Trjeście obywateli włoskich jest redaktor Ullman, którego władze miejscowe osadziły w więzieniu razem ze zbrodniarzem. Statek włoski „Ida” zaczepiony został przez okręt austriacki, który strzelał do niego na wodach Istriji. Komendant okrętu został wprawdzie ukarany, ale nie za to, że obraził flagę włoską, lecz z powodu, że nie uwiadomił władz swoich o wypadku. Zakazano wycieczek do Riva di Trento pod pozorem chęci zapobieżenia manifestacjom Irredenty. Austrija zabroniła debitu włoskim książkom i gazetom, otaczając Włochy rodzajem kordonu sanitarnego.

Podczas gdy we Włoszech za najłżejszą wzmiankę o Oberdanku aresztują, w Gracu prokurator państwa nie waha się Garibaldeggo nazwać publicznie „korsarzem!” Mówca nie chce zachwiać potrójnym przymierzem, nie powinno ono być wszakże równoznacznem z rzeczeniem się przez naród godności i honoru. Urzędowe Włochy nigdy nie dały Austrii powodu do skarg, niechajże w Austrii przynajmniej urzędowe sfery zachowują się w sposób równie poprawny. Jeżeli zaś nie, to niech błogosławiona będzie pamięć małego Piemontu!

Crispi oświadczył, że śledztwo w sprawie wypadku na wodach tunetańskich prowadzi zarówno Włochy, jak Francja, i obie strony ufają w pożądane rezultaty. Kapitan austriackiego okrętu strzelał w powietrze, nie zaś do „Idy”, mimo tego złożony został z komendy. Aresztowanie dwóch indywiduów przez władze austriackie było zupełnie uzasadnione. Jedno z nich nie było Włochem, drugie było dezertorem. Zakaz wycieczek do Trjestu i Riva di Trento uzasadnia Crispi tem, że przy okolicznościach podobnych odbywały się manifestacje Irredenty. Oświadczenia hr. Kalnokiego w delegacjach nacechowane były godnością i rozumem politycznym. Kongresy katolickie odbyły się bez udziału rządu austriackiego.

Izba, przyjmując oświadczenia Crispiego do wiadomości, odroczyła się do jesieni.

X.

Warszawa u wód.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

W Sobotach (Zoppot).

W lipcu.

Na żądanie się wam słów kilka z Sobót, ziemczonych, jak i całe Prusy królewskie, na „Zoppot” i tą nazwą chrzczonej, niestety, nawet przez gazety polskie.

Soboty, znane oddawna, w XVIII-ym wieku licznymi uczęszczane przez ziemian polskich, przybywających z pszenicą do Gdańska, stanowią własność miejscowej gminy. Gmina wystawiła dom zdrojowy, gmina utrzymuje parki, kąpiele, wybiera członków nieustającej komisji kąpielowej, opłaca biuro informacyjne najmu mieszkań, słowem spełnia sumiennie obowiązki dobrze interes swój rozumiejącego gospodarza.

Interes ten w istocie bardzo jest intratnym. Własność nieruchoma wzrasta co roku w cenie. Podczas gdy w miejscowościach górskich średniej sfery Europy (Baden, Bawaria, Czecho, Śląsk, Galicja), z powodu krótkotrwałości sezonu (7—8-tygodni), posiadanie domu mieszkalnego w „kurorcie” nie opłaca uciążliwej okolo konserwacji i obsługi gości pracy, tu domy przynoszą procent bardzo przyzwoity. Oprócz willi prywatnych, wystawionych przez zamożnych mieszczan gdańskich dla swego wyłącznie użytku, domy dogodne zbudowane były dawniej przy niższej cenie gruntu. Wymieniano nam budowle, których szacunek przechodzi dziś w dwójnasób wartość z przed lat pięciu.

Ten wzrost swój zawdzięczają Soboty wyłącznie porzą-

dnemu gospodarstwu. Wszystko czyste, składne, systematycznie urządzone, niedrogie. Lubo warunki klimatyczne miejscowości nie stoją wyżej od innych kąpiel baltickich (Kranz, Kołobrzeg, Rugia, Swinemünde), lubo, przeciwnie, nieosłonięte przez góry, brzegi dają dostęp szerszym falom wiatrów, a ztąd czynią pogodę mniej stałą, to jednak Soboty z roku na rok zyskują na frekwencji.

Z Warszawy droga do Sobót trwa godzin 14; wyjechawszy o godz. 9-jej rano pociągiem kolei nadwiślańskiej, staje się na miejscu o 11-jej wieczorem. Koszt podróży klasą II-gą wynosi razem około 10-ty rubli; drogi tej jednak z drobnymi dziećmi odbywać nie radzę, naraża ona bowiem na czterokrotne (z tych dwa razy o wieczornej porze) przesiadanie się. Dłuższą nieco i droższą, ale dogodniejszą co do rozkładu, jest droga kolejną bydgoską przez Toruń.

Napływ gości do Sobót już obecnie (dni 10 sezon trwa dopiero) bardzo liczny. Są tu przeważnie rodziny mieszkańców Gdańska i obywateli Prus zachodnich; rodzin polskich kilkanaście, z samej Warszawy kilka.

O życiu towarzyskiem, o wybitniejszych przedstawicielach inteligencji naszej i o rozrywkach sezonu doniosę w następnej korespondencji.

Al. R.

W Iwonicy.

D. 4-go lipca.

Zbliżamy się do najbardziej ożywionego sezonu. Czas wakacyjny zgromadza coraz liczniejszy zastęp kuracjuszy, a niezwykle piękne lato pozwala przypuszczać, iż tegoroczna frekwencja znacznie przewyższy frekwencję lat poprzednich. Według ostatniej listy, bawi obecnie w Iwonicy 269 rodzin, składających się z 455-tych osób kurujących się i 141, które przyjechały do towarzystwa, co razem wynosi 596 osób. Dotychczas przeważają galicjanie, są jednak przybyłe ze stron bardziej odległych, a mianowicie z Węgier, Rumunii, a nawet z Bośni.

Z Królestwa przyjeżdżnych jest dotąd bardzo niewiele, co wzbudza narzekanie nietylko osób materialnie zainteresowanych, lecz w ogóle nas wszystkich kuracjuszy, pożądanym wesołości i rozrywek, a pod tym względem kongresowiaci, jak wiadomo, prym trzymają. Nawet ta mała garstka, która jest między nami, nader korzystnie wpłynęła na życie towarzyskie Iwonicy. Mielśmy już dwa tańcujące rauty, na których bawiono się boskonale, i dwie zabawy dla dziatwy. Oprócz tego odbyły się wspólne wycieczki do Odrzykonii, Krozna, Dudli i Rymanowa.

Przed tygodniem cały Iwonica zaalarmowany został eksplozją szyb na gruntach gminy Klimkówki. Wybuch nastąpił podobno nie z winy zarządu kopalni, wszelkie bowiem ostrożności były zachowane, lecz wskutek niepodziwanego przyboru ropy i nie dającego się unikać nagromadzenia gazów, które spowodowały wybuch. Dwóch ludzi utraciło życie, a między nimi inżynier Jan Wiadrychowski, syn obywatela ziemskiego z powiatu skalbierskiego. Śmierć ta wywołała tu żal niezwykły, zmarły bowiem cieszył się wielką i powszechną sympatją.

Notuję fakt jeszcze jeden—obdarłego żydotwa mamy w tym roku daleko mniej, niż za lat poprzednich; natomiast zjazd inteligencji o wiele liczniejszy, niż dawniej.

Iwro.

grzmiały salwy, kacykowie otoczyli mnie, ściskając ręce i pytając z zadowoleniem:

— A co Ujani? Zgotowaliśmy ci przyjęcie, jak żadnemu z Tangan!

Podziękowałem i zaproponowałem, abyśmy bez straty czasu przeszli na plac palawrowy.

Nie tak jednak łatwo odciągnąć młodzież od strzelaniny—ulubiona to jej zabawa, proch sypią garściami, tak, że nieraz liście żelazne lufy pękają. Rad nierad, musiałem być świadkiem popisów niby wojennych. Dwa oddziały po 100 fuzyj, umieszczone w zaroślach, imitowały napad i obronę, otwierając ciągle rotowy ogień, dzieciaki nabijały broń zapasową, podając ją walczącym. Przeszło godzinę trwał huk ogłuszający, spotęgowany wrzaskiem i bębniami tam-tam. Nareszcie, gdy zapas prochu wyczerpał się, udaliśmy się wszyscy do miasta.

Zajęcie miejsc, podług starszeństwa, nie odbywa się tu nigdy bez sporów, których nie chcąc być świadkiem, wstąpiłem do domu kacyka. Gdy się wszyscy usadowili, gwar ucichł, a najstarszy z królików, starzec, może stuletni, przybył po mnie. Plac palawrowy przedstawiał widok imponujący. Całe miasto ubrane zielenią — w pośrodku rodzaj bramy z zieleni, z pozawieszanemi na niej talizmanami, fetyszami—dalej, pod olbrzymim drzewem, tłum różnobarwny. W pośrodku fotel dla mnie—na pniach drzewnych, ulokowali się królikowie, naliczyłem ich przeszło 20-ty, z całej rzeki. Zwykli śmiertelnicy utworzyli zbite koło, stojąc. Zbliżywszy się z wagą, powitałem całe zgromadzenie zwykłym pozdrowieniem: „Mbulanjel!”

— Aal Mbulu Ujani—odpowiedziano mi chórem.

Zwracając się do kacyków, przemówiłem:

— Zebraliśmy się tu wszyscy, jak przyjaciele, na narady pokojowe, nie wojenne. Zaproszony przez

was, przybyłem i czuję się zupełnie bezpiecznym—broń zabrałem tylko dla ozdoby, teraz usuwam ją, jako zbędzną.

Tu oddałem szablę i rewolwer służącemu, polecając odnieść je do domu kacyka. Co prawda, drugi rewolwer miałem ukryty w kieszeni, na wszelki wypadek.

W odpowiedzi na mój postępek, starszyzna dała rozkaz: „broń do miasta!” i w jednej chwili fuzje były wystrzelone i odniesione również do domów. Mogliśmy spokojnie rozpocząć rozprawę. Trwały one niestety cały dzień, znużyły nad wyraz. Kolejno przemawiali wszyscy, popisując się wymową. Opowiadali szczegóły i powody wojny, dowodzili, iż mpangue, a nie niemiecy „tangani” mieli słusność i t. p., że nareszcie tym, który pierwszy dał hasło buntu, jest król plemienia Basseki, niefaki Mekej (tłumacz, będący w moim orszaku, towarzyszący zwykle we wszystkich wycieczkach). Zakończył przemowę najpotężniejszy z kacyków, naczelnik plemienia Emwen, mniej więcej w tych słowach:

— Nie myślę bronić współbraci; postąpiliśmy źle, nie mamy tego rozumu co „tangani” — ty np. Ujani, jesteś jak „ndzioko” (słot); przemowy zawsze są obrazowe, pełne porównań, ja, choć starzec, jestem w porównaniu z tobą „caba” (baranem). Podmówieni, przywitaliśmy komendanta ogniem, zabili mu trzech żołnierzy. Tangan zemdlił się słusznie, pałac nam miasta, ja straciłem 6 ludzi, oprócz rannych, inni kacykowie więcej. Uplynie kilka długich miesięcy, siedziemy teraz wszyscy w lasach, jak zwierzęta, bojąc się powrócić na brzeg, wielu choruje, umiera, handel, na którym zarabialiśmy, ustał zupełnie — dosyć chyba tej kary. Pragniemy zgody, wyrzekamy się zemsty za zabitych mpangue, wy, „tangani”, w zamian musicie przrzec, iż okręta

wajenne nie wrócą i że gdy odbudujemy nasze osady, nie zostaną powtórnie spalone. Jedź „Ujani” do Eloby! opowiedz „tangani” i gubernatorowi coś widział, jak cię przyjmowali, powie, że twój biały braciom, że od dnia tego mogą bezpiecznie przepływać Utambon; powiedz im, że my, czarne dzieci, przyzwyczajeni najmniejszy spór rozstrzygać bronią—na przyszłość przyrzekamy nigdy już nie sprowadzać zatargów z faktorjami.

Odpowiedź moja musiała być podobną i długą. Zapewniłem zebranych w imieniu „tangani”, iż chętnie podajemy rękę do zgody, że mpangue mogą odbudować swe miasta i jeżeli zachowają się spokojnie, nikt ich więcej napadać nie będzie, że opowiem o rezultacie dzisiejszych narad w Eloby, żądam jednak, aby kacykowie stwierdzili przysięgę szczerości swoich zamiarów.

Przystali. Po chwili fetyszery wnieśli uroczyście fetysze i talizmany. Największą wartość ma przysięga na czaszkę i prochy zmarłego króla i fetyszera; Relikwie te, owinięte w liście i tkaniny, przywiązane do długiego drążka (nikt dotknąć się ich ręką nie może), złożyli przedemną. Kolejno zbliżał się każdy z kacyków, wyciągał rękę nad talizmanem i mówił: „Przysięgam, że to, co poprzednio twierdziłem o zakończeniu wojny, jest prawdą. Jeżeli ja sam, lub kto z moich poddanych, ośmieliłby się niepokoić „tangani”, napadać faktorje, domy, atakować ludzi, wtedy duch tego wielkiego króla, niech ześle śmierć natychmiast na mnie i każdego, kto złamie przysięgę!” Poczem dwukrotnie przestępował przez talizman. Na twarzy każdego widoczne było wzruszenie, gorączkowe rumieńce, jak różowa fala przepływała pod ich czarną skórą. Podobnych przysięg odebrałem ze 20.

(D. n.)

Leopold Janikowski

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według *Birż. wiad.*, w tych dniach ma być rozesłany przez bank paryski okólnik, zawiadamiający syndykat, który zajmował się konwersją 5% pożyczki zewnętrznej z r. 1887, że operacja konwersyjna została już zakończoną z czystym zyskiem dla syndykatu w wysokości $\frac{7}{8}\%$ sumy emisyjnej.

= *Grażdanin* dowiadyuje się, iż broń magazynowa będzie przyjęta w ruskiej armji. Obstalunki mają być poczynione w Francji i w Rosji.

= *Birż. wiad.* donoszą, iż po ostatecznym sprawdzeniu przez kontrolę budżetu za r. 1888-my (kazała się przewyżka dochodów w sumie 80 milionów czyli 10% ogólnej sumy. Gazety zagraniczne zamieściły podobne notatki, otrzymane od własnych korespondentów.

= Z powodu wynikłej kwestji o odbiór pensji emerytalnej, jaka przypadła po dzień śmierci jednego z emerytów, zostało wyjaśnionem, że pierwszeństwo do odbioru takiej pensji służy tej osobie, która zajmowała się pogrzebem emeryta i poniosła wydatki z własnej kieszeni. Osoba taka winna się zwrócić do izby skarbowej z odpowiednim podaniem, opatrzonem marką stempłową za 80 kop. i z następującymi dowodami: książką emerytalną nieboszczyka, aktem zejścia (zwyčajny druk ze stemplem 10 kopiejkowym i rachunkiem pewnej pozycji kosztów pogrzebowych, wyrównujących przypadającej należności. Rachunek taki ma być legalizowany przez władzę policyjną lub gminną.

= Handlarze, dzierżawiący stragany na targu miejskim za Żelazną Bramą dla sprzedaży towarów lokciowych, wyrobów galanteryjnych i innych tego rodzaju przedmiotów, wnieśli do magistratu zbiorowe podanie, w którym proszą o pozwolenie im prowadzenia handlu w ciągu całego dnia. Prośbę swoją motywują oni tem, iż nie zanieczyszczają zajmowanych miejsc, przeciwnie, utrzymują je porządkie we własnym interesie, oraz, iż w godzinach targu na produkta spożywcze prawie nie targują, najwięksi zaś popyt na towary, które prowadzą handel, jest właśnie w godzinach poobiednich.

= Z raportów komisarzy okazuje się, iż w ciągu ostatnich kilku dni na pięciu targach prywatnych spisano 11 protokółów, pociągających właścicieli do odpowiedzialności sądowej za znalezione wykroczenia sanitarne.

= Z uwagi na potrzebę nadzoru policyjnego przy przystaniach statków parowych, p. o. oberpoliemastra polecił komisarzowi cyrkulu zamkowego wyznaczyć, zaczynając od dzisiaj, każdodziennie starszych dozorców policyjnych.

= Na 373 zrewidowanych w zeszłym tygodniu posesyj, w 57-ku znaleziono wykroczenia pod względem sanitarnym, za co właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 12-ty gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 287 rs.

= Egzamina kandydatów wstępujących do 3-klasowej szkoły miejskiej przy ulicy Złotej zaczęły się d. 28-go sierpnia r. b. Podania o przyjęcie do szkoły zaczęto już przyjmować.

= Z decyzji JE. warszawskiego generał-gubernatora, przedstawienie w cyrku na rzecz pogorzalców Kałuszyna zwolnione zostało od opłat z dochodu, a mianowicie od $\frac{1}{6}$ na rzecz teatrów i 3% na rzecz miasta.

= Dr. I. Sierzpowski na ostatnim posiedzeniu rady uniwersyteckiej został zatwierdzony na stanowisku ordynatora kliniki szpitala św. Łazarza.

= W r. b. upływa 50 lat pracy dziennikarskiej p. Karola Kucza, niegdyś redaktora *Kurjera*. Półwiekowa w piśmiennictwie naszym działalność sędziwego dziennikarza rozpoczęła się poezjami, zamieszczanymi w r. 1839-ym i w latach następnych w czasopiśmie *Magazyn mód*, redagowanym przez ś. p. Joannę Widulińską, w *Przeglądzie warszawskim* Budziłowicza i Skimborowicza, wreszcie w całym tomie „Prób poetycznych“, wyszłych staraniem ś. p. Wincentego Majewskiego, mecenasa, z drukarni b. Banku polskiego.

= Biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Beresiewicz, wyjechał w dniu wczorajszym do Kowna.

= Arcybiskup warszawski, JE. ks. Wincenty Chosiński-Popiel, wyjechał w dniu wczorajszym do wsi Czaple Wielkie, w powiecie miechowskim.

= Dzień wczorajszy smutnie zapisał się w kronikach Żyrardowa: zmarł nagle jeden z dyrektorów fabryk miejscowych, niegdyś współwłaściciela, p. Die-

tricha, V. Marcellin, w wieku lat trzydzieści kilka, powszechnie lubiany i szanowany.

= Dochodzi nas wiadomość o zgonie jedynej córki Kazimierza Brodzińskiego, autora „Wiesława“, ś. p. Karoliny Bożennej Ruczowej. Zmarła u wód w Neubauzie, w Styryi, zkad zapewne zwłoki przewiezione będą do Faszyc, dóbr zięcia, zasłużonego obywatela ziemskiego, p. Juljusza Rucza.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Aubera „Niema z Portici“, a w teatrze Nowym wodewil Meilhaca i Millauda „Nitouche“.

* Teatr Nowy wystawić ma w bieżącym sezonie sztukę ludową p. Bronisława Grabowskiego p. t. „Jamroz“.

* „Ówiartka“ papieru wznowioną zostanie w przyszłym tygodniu.

* Aramburo przybyć ma w dniu jutrzejszym do naszego miasta.

Tenor hiszpański wystąpi po raz pierwszy w „Faworycie“, zapowiedzianej na sobotę.

* P. Amelja Melerowiczowa, b. artystka operetki, stara się o powrót na scenę warszawską.

* Artystka scen prowincjonalnych, pani Czyżkowska, stara się o debiuty na naszej scenie.

* Opera Verdiego „Moc przeznaczenia“ (*La forza del destino*) wejść ma podobno w sezonie jesiennym na repertuar teatru Wielkiego.

= Z teatrzyków.

Alhambra występuje dziś z premierą. Jest to sztuka ludowa p. J. Strzechy p. t. „Wyrodek“.

Belle Vue powraca do „Donny Juanitty“, Wodewil wystawia po raz ostatni „Miłość chłopską“, zaś Eldorado znać rzecz p. t. „Pauł majstrowa z Podwala“.

= „Fryne“.

Stosownie do brzmienia umowy, zawartej pomiędzy H. Siemiradzkiem a komitetem Towarzystwa sztuk pięknych, „Fryne“ miała pozostawać w Warszawie przez ciąg sześciu tygodni.

Ponieważ umówiony termin już się kończy, autor zaś nie przysłał żadnego zawiadomienia o dalszych losach „Fryny“, obraz pozostaje na wystawie w oczekiwaniu dyspozycji właściciela.

Być może, iż niezwykle powodzenie płótna skłoni artystę do przedłużenia wystawy.

= Zaćmienie księżycy.

Pojutrze, tj. d. 12-go b. m., zapowiedziane jest przez astronomów drugie w tym roku częściowe zaćmienie księżycy.

Obejmie ono blisko połowę tarczy i będzie widziane w Australji, Afryce, Europie, z wyjątkiem północnych jej brzegów, oraz w Ameryce południowej.

Zjawisko to będzie i u nas można obserwować dobrze, jeżeli pogoda posłuży.

W d. 17-ym stycznia r. b. zaćmienie zrobiło kompletne *fiasco*, niebo bowiem pokryte było chmurami.

Początek zaćmienia zapowiedziany jest na godz. 9-tą m. 7, środek tarczy ma być zasłonięty o godz. 10-ej m. 18, a skończy się o godz. 11-ej m. 28.

= Medale pamiątkowe.

Oprócz fotografii, o której wspominaliśmy niedawno, starszy zgromadzenia szewców z okazji poświęcenia chorągwi cechowych, kazał zrobić jeszcze i medale pamiątkowe ze swoją podobną i odpowiednim napisem.

Medale te pan starszy wręczył podobno tylko bliższym swoim znajomym w ubiegłą sobotę na Bielanach podczas zaślubin syna.

Dziwna rzecz, że dla zaspokojenia próżności starszy ów nie żałował pieniędzy i zaciągnął nawet pożyczkę z kasy cechowej, w sumie 400 rs.

Gdyby nie pragnienie rozgłosu, ileż to wdów zanosiłoby modły za pana starszego, gdyby tak był podzielił pomiędzy nich niepotrzebnie wyrzucony grosz.

= Pomysł.

Na wystawie jednego ze składów wyrobów żelaznych oglądaliśmy kołyskę, zaopatrzoną w mechanizm z kołem rozpedowem.

Kołyska, połączona z motorem parowym, maszyną do szycia i t. p., może być poruszana za pomocą pasa, bez użycia pomocy ludzkiej.

W podobnym rodzaju kołyskę, lecz o sprężynie zegarowej, zbudował przed pół wiekiem amator-mechanik, ś. p. Piotr Czerwiński, niegdyś dyrektor młyna parowego na Solcu w Warszawie.

Używał on jej w domu, pomysł bowiem nie znalazł rozpowszechnienia.

= Pustki.

Warszawa dobrze się już wyludniła. Mnóstwo osób powyjeżdżało na letnie mieszkania, na wieś, do wód i t. d.

Najlepiej świadczą o tem aleje Ujazdowskie, które zawsze w porze wieczornej zgromadzały liczny szereg eleganckich powozów.

Dziś o tym czasie spotkać można zaledwie kilka dorożek.

= Do Londynu.

W okolicach Kazimierza nad Wisłą, jak donosi *Gazeta lubelska*, bawi agent londyński, Helles, celem zakupu znacznych partji śliwek węgierskich, gruszek i jabłek.

Nasze owoce są podobno w Londynie poszukiwane.

= Przeciągnięta struna.

Nadmierna konkurencja składów nasion, tudzież otwieranie nowych handli pod bokiem istniejących dawniej, wpływa ujemnie na interesa niektórych zakładów.

Słyszeliśmy, iż niektórzy składnicy nasion, wobec silnego współzawodnictwa, dają za wygraną, przenosząc się w inne strony miasta lub zwijając sklepy.

Jest to zwykły rezultat nadmiernej konkurencji.

= Echa wystawowe.

Właściciele sklepów galanteryjnych sprowadzili zapas „pamiątek z wystawy paryskiej“.

Dróbki te rozdawane są kundmanom bezpłatnie.

= Zepsuta woda.

W dniu wczorajszym p. L., zamieszkały pod nr. 184 na Pradze, po wypiciu piątej z kolei butelki naturalnej wody marienbadzkiej Kreutzbrunn, ciężko zachorował.

Wezwani dwaj lekarze stwierdzili formalne objawy otrucia i tylko dzięki energicznemu ratunkowi niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Okazało się, iż woda mineralna była nieświeża i składowe części Kreutzbrunn zostały zmienione.

Wobec powyższego faktu twierdzenie dr. Flamma, iż jeżeli się nie jedzie na miejsce, lepiej jest pić wody mineralne sztuczne, nabiera większej wagi.

= Dla zdrowia.

Zwracamy uwagę na niedbalstwo sprzedających wodę sodową.

Jest to napój w czasie obecnych upałów wielce rozpowszechniony, lecz czy można go używać?

Kufelki oplukiwane bywają w miseczkach, napełnionych niby wodą czystą, w rzeczywistości tak brudną, iż przypomina ryzostok.

Czy to odpowiada wymogom higieny?

= Żegluga.

Dzisiaj stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosi cali 8 $\frac{1}{2}$.

Temperatura codziennie się podnosi: w południe mieliśmy 19 stopni R.

Piaski zaczynają się zielenić bujną łąką.

Ruch splawny mały.

Parostatki wciąż w opóźnieniu.

= Znowu zapalki.

Jeden z tutejszych lekarzy, dr. P., uległ przed dwoma dniami wypadkowi, który może pociągnąć za sobą bardzo złe następstwa.

Dr. P., pocierając o pudełko zapalkę t. z. szwedzką, został łepkiem boleśnie sparzony w lewą rękę. Sól Bertolleta tak weryzła się mocno w ciało, że wytworzyła ranę, która się rozjątrzyła na dobre...

= Kosztowna drzemka.

Dziś, o godzinie 6-iej rano, pan Józef R., agent jednego z tutejszych przedsiębiorstw, powracając z kolei, znużony siadł na skwerze wprost ratusza, i zdrzemnął się chwilę.

Chwila ta wystarczyła jakiemuś nieznanemu operatorowi do wyciągnięcia mu z kieszeni od kamizelki drobnej monety, do wyjęcia z trzymanej przez śpiącego w rękę teki różnych ważnych papierów legitymacyjnych i zobowiązań pieniężnych, do zabrania laski ze srebrną galką i—naturalnie, do ułotnienia się.

Jakim sposobem zdołał on to wszystko skutecznie w ciągu pięciu minut zaledwie, w biały dzień i pod okiem prawie stojących przy ratuszu policjantów, niewiadomo, to jednak pewna, że pięciominutowa drzemka kosztowała pana R. drogo.

= Kradzieże.

Zarządzający wydziałem gospodarczym w szpitalu ujazdowskim zauważył brak w magazynie 24-ech kóder wełnianych, przeznaczonych dla chorych żołnierzy, oraz kilkunastu sztuk przecieradeł; rewizja u służby wykryła, iż kradzieży dopuszczał się Tichon Smirnow; znaleziono u niego 12 sztuk kóder; S. aresztowano.—Pod nrem 8-ym przy ul. Hożej z mieszkania Antoniny Maczyńskiej skradzione przez wylamanie drzwi garde obę i różne przedmioty wartości przeszło 100 rs.—W tramwaju między Muranowem a Marszałkowską Cecyli Kochanowskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 110 rs.

= Zuchwała grabież.

Nocy wczorajszej p. Leopold Mezner, powracając z Powązek, został zaatakowany przez dwóch złodziei.

Pan M. wy dobył rewolwer, lecz zanim zdążył strzelić 10-

trzy wyrwali mu broń, a nadto zeskamotowali zegarek i z lupem tym śpiesznie uciekli.

= Ze szpitala.

Pozostający na kuracji w szpitalu wolskim arezstant, Marcelli Brodowski, nocy ubiegłej skorzystawszy z chwilowej nieobecności służby, zbiegł w ubraniu szpitalnym.

Za zbiegiem wysłano niebawem pogoń, lecz na ślad B. nie natrafiono.

= Zaginione dziecko.

Wczoraj po południu trzyletnia dziewczynka, Weronika, zamieszkała przy ulicy Hożej pod nr. 6-tym p. Strusiowej, wyszedłszy na chwilę przed bramę, w tajemniczy sposób zaginęła.

Według zeznań niektórych osób, dziewczynkę wprowadził miał „jakis pan”.

O porwaniu dziecka dano znać do kancelarii cyrkulu łazienkowskiego.

= Przy pracy.

Wczoraj wieczorem do szpitala św. Ducha przywieziono robotnika z browaru Boenisch z ulicy Grzybowskiej, Andrzeja Bekkera, liczącego lat 25.

Bekker, przenosząc worki, spadł ze schodów i uległ złamaniu nogi.

= Nieostrożna jazda.

Dziś rano na rogu ulic: Bielańskiej i Senatorskiej. dorozkars nr. 1052, Chaim Koch, jadąc po kawalersku, najechał na wdowę po pułkownika, Aleksandrę Miączyńską, idącą ze swą kuzynką, Krystyną Konsterówną.

Obie damy, ugodzone dyszlem, padły na bruk i poniosły dotkliwe obrażenia rąk i nóg.

Pozwankowane odjechały dorozką do domu na Bielańską pod nr. 3.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W kąpiel.

Wczoraj około godziny 2-jej po południu, wprost ulicy Skarbowej, w Wisle kilku małych chłopców używało bezpłatnej kąpeli.

Jeden z nich, mogący mieć około siedmiu lub ośmiu lat, umiający cokolwiek pływać, nie bacząc na przestrożę towarzysza, puścił się w dal, a bystry prąd wody uniósł go.

Na krzyk malców, pierwszy z ratunkiem pośpieszył p. Kocz. Wydobył on go jeszcze żywym, lecz chłopiec wkrótce ducha wyzionął.

Zamieszkały przy ulicy Brzozowej pod nr. 35-ym ośmiolatek Franciszek Sobczyk, kąpiąc się od strony Warszawy, wprost ulicy Bugaj, natrafił na głębię i utonął.

= Wypadki.

Z Rady guzowskiej donoszą nam, iż dwóch ludzi, kąpiąc się, utonął.

Robotnik blicharni żyrdowskiej spadł z wysokości paru pięter i znalazł śmierć na miejscu.

= Zagadkowa śmierć.

Wczoraj o godzinie 6-jej po południu, do rązury felczera przy ulicy Grzybowskiej pod nr. 4-ym przyszedł jakiś człowiek, a usiadłszy na fotelu, nagle życie zakończył.

Okazało się, że jest to Lejba Krantz, zamieszkały na Gnojnej pod nr. 7-ym.

K. liczył lat 27.

Zwłoki denata pozostawiono na miejscu, a do czasu zejścia władz sądowych rązurę zapieczetowano.

= Zbrodnia.

Na ulicy Powązkowskiej, w domu pod nr. 48-ym, będącym własnością Kona, znaleziono w miejscu ustępowym zwłoki nagiego zupełnie dziecka.

Malństwo leżało twarzą do ziemi.

Na głowie znać włoski czarne.

Śledztwo wyjaśni zapewne przyczynę śmierci.

= Z pożaru.

W czasie pożaru, jaki się szerzył noc dzisiejszej pod nr. 41-ym na Solcu, furman Jasiński uległ smutnemu wypadkowi. Usiłował on wyprowadzić z pionącej stajni konie, lecz od spadłej głowni zapaliła się na nim odzież.

Furman uległ bolesnym poparzeniom.

Po sprawdzeniu okazało się, że spaliło się aż 6 koni.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z dniem dzisiejszym kantor rady zarządzającej kolei fabryczno-lódzkiej rozpoczął wypłatę dodatkowej dywidendy za r. z. po 12 rs. od akcji storublowych i po 120 rs. od akcji tyśiąc rublowych po okazaniu kuponu № XXII-gi.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa. W auli Collegii novi odbył się w d. 9-ym b. m. akt habilitacji dra Alfreda Blumenstoka, koncypienta prokuratorji skarbu, na docenta prawa kanonicznego w uniwersytecie jagiellońskim.—Przed trybunałem karnym sądu miejsko-delegowanego sądzono w d. 9-ym b. m. sprawę prezidenta sądu obwodowego w Tarnowie, Stanisława Dolińskiego, b. prokuratora w Krakowie, obwinionego o ciężkie uszkodzenie ciała służącej, Anny Czajkowskiej. Po przychylniej dla oskarżonego opinji rzeczoznawców sądowych, lekarzy: prof. Blumenstoka i dra Żuławskiego, sąd uwolnił prezesa Dolińskiego.—Bawi w Krakowie namiestnik, hr. Kaź. Badeni, przybyły umyślnie na wybory z kurji większej własności. Hr. Badeni otrzymał na przedwyborczem zebraniu wszystkie głosy.

× Sprawa ks. Józefa Sułkowskiego, który obecnie przebywa w jednym z zakładów leczniczych w okolicach Bonn, w nowe wstąpiła stadjum. Brat ks. Józefa, ks. Alfred Sułkowski, poczynił kroki sądowe, w celu uwolnienia pierwszego. Cały szereg osób, które w ostatnich czasach miały styczność z chorym, nie wyłączając służby i urzędników leidesdorfskiego zakładu pod Wiedniem,

stwierdzają, iż ks. Józef przyszedł zupełnie do zdrowia. Księżna ze swojej strony, jako opiekunka chorego, wystąpiła z żądaniem dalszego zatrzymania męża w zakładzie. Orzeczenie sądowe rozstrzygnie sprawę.

× Według rozporządzenia cesarza Wilhelma, cesarzowa niemiecka otrzymała kompanję straży honorowej, wyłącznie dla jej osoby przeznaczonej. W tym celu z armji pruskiej wybrano 24-ch najrozsądniejszych żołnierzy, którzy zostaną pod dowództwem jednego oficera i dwóch sierżantów. Nowy ten oddział gwardji nosić ma strój Fryderyka Wielkiego: czerwony mundur, białe spodnie i kapelusze stosowane.

× Jeszcze katastrofa. W d. 7-ym b. m. pociąg pośpieszny, idący z Frankfurtu do Monachjum, na stacji Röhmoos, około 20 tu kilometrów od Monachjum odległej, skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy, rozbił się nad ranem. Ofiarą wypadku padło 9 osób zabitych na miejscu i 8 ciężko rannych, z których jedna zaraz w drodze do szpitala zmarła. Między zabitymi znajdują się: 20-letnia żona i 3-letnia córeczka p. Ludwika Mirkera, optyka z Wiednia, które przed ośmiu dniami wyjechały do krewnych i powracały właśnie pociągiem rozbitym. Rozpacz nieszczęśliwego męża i ojca nie ma granic. Ciała ofiar okrutnie pokaleczone. Dwie lokomotywy zaryły się w ziemi na metr głębokości. Zwrotnicy, który był przyczyną katastrofy, zbiegł.

× Świeże odkrycie Brown-Séquarda, o którym niedawno donosiliśmy, poruszyło ciekawość nie tylko przeciętnego czytelnika. Lekarze i uczeni, zrazu z niedowierzaniem występujący, powoli zabrali się do sprawdzenia rezultatów, otrzymanych przez wielkiego fizjologa. Oto dr. Variot z Paryża poddał doświadczeniom trzy osoby, na ogólne osłabienie organizmu cierpiące i znaczne w zdrowiu ich polepszenie zaraz po pierwszym zastrzyknięciu zauważył. Zdziwiałające to działanie „roztworu organicznego” oczywiście pobudziło dra Variota do dalszych badań. Spodziewać się należy, iż w krótkim czasie sensacyjne odkrycie Brown-Séquarda należyście zbadaniem i ocenieniem zostanie.

× Katastrofa w Saint-Etienne nie przestaje zajmować umysłów we Francji. Z 200 przeszło wybuchem gazu zagrzebanych w kopalni robotników, kilkunastu za ledwie wydobyto, a i ci, z wyjątkiem paru tylko, wśród strasznych męczarni dokonali życia. Dostęp do szybów, objętych katastrofą, dotąd niemożliwy. Ogień i woda uniemożliwiają roboty, jakkolwiek i najszybszy ratunek nie na wieleby się nieszczęśliwym przydał, zginęli prawdopodobnie wszyscy zaraz w pierwszych chwilach wybuchu.

× Fiaker nr. 652-gi ciągle jest przedmiotem ogólnego zainteresowania się paryżan. P. Loewy, który, jak wiadomo, fiakrem tym odbył podróż z Wiednia do Paryża, opędzić się nie może znajomym, pragnącym bodaj jeden kurs do lasku bułońskiego dzielnym fiakrem odbyć.

× Czy nie megaljans? Figaro donosi, jako ks. Eugenjusz szwedzki zamierza poślubić księżniczkę Kalukang haitańską. Księżniczka piękna ma być nad wyraz, ale hebanowo czarna.

× Nie nowość. Automatyczne przyrządy, które nas za wrzuceniem dziesiątki częstują tabliczką czekolady (jeżeli kasa niepełna, co się zwykle zdarza), jako pomysł, starszymi są znacznie, niżby to przypuszczano. W XVI wieku przyrządy podobne obdzielali ludzi kolońską wodą, a dawniej jeszcze kapłani starożytnego Egiptu używali mechanizmu, który za wrzuceniem 5-iu drachm obdarzał zabobonnych, niby cudownym sposobem, rodzajem święconej wody.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. MARJA REBANDEL**
panna, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8-go lipca 1889 r., przeżywszy lat 46. Pozostała siostra zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym lipca, o godzinie 10-jej rano, w kościele św. Marcina (po-angustjańskim) przy ulicy Piwnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-jej po południu na cmentarz brudziński —2315

† **Ś. p. Karolek BOÏE,**
syn Ferdynanda i Marji z Wiśniewskich, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie, przeżywszy lat 9. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 11-go lipca, to jest we czwartek, o godzinie 6-jej po południu z kaplicy przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim na cmentarz tegoż wyznania. —2316

† **Za spokój duszy ś. p. Juljana Colonna Walewskiego,**
we czw. rtek, to jest dnia 11-go lipca, o godzinie 10-jej zrana odprawione zostanie w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, po skończeniu którego nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy pozostała żona i synowie zapraszają krewnych i żyjących. —2314
† **Za spokój duszy ś. p. radcy st. Szymona Radziejewskiego,**
właściciela Woli Studzińskiej, jako w pierwszą rocznicę jego zgonu, dnia 13-go b. m. w kościele św. Krzyża, przed wielkim

oltarzem, o godzinie 9-jej zrana, odbędzie się msza żałobna, na którą wdzięczne serca zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —822

† **Jutro, to jest dnia 11-go b. m., o godzinie 9-jej zrana,** w parafji św. Andrzeja przy ulicy Chłodnej odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Stefanowskiego, na które została żona zmarłego zaprasza wszystkich znajomych, przyjaciół i krewnych. —2320—

† **Dnia 11-go lipca r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. 10-jej rano, za duszę ś. p. Stanisława ENGLERTA, b. dyrektora Banku polskiego, na które żona i córka zapraszają rodzinę i przyjaciół. —2286—

† **We czwartek, to jest dnia 11-go lipca, jako w rocznicę śmierci,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, przed oltarzem św. Wincetego, o godzinie 8-jej zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jakóba Puczkowskiego, radcy dworu, na które pozostała wdowa z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2216—

Z Petersburga.

Grażdanin cytuje z niemieckiej gazety *Gymnasial- und Realschule Zeitung* ciekawą notatkę o kierunku klasycznym wychowania młodzieży w Rosji. „Piszą do nas z Petersburga—mówi gazeta niemiecka—że w ministerjum oświaty z rozporządzenia p. ministra odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, na której podniesiono kwestję wypracowań piśmiennych z języków starożytnych na egzaminach dojrzałości. Komisja doszła do wniosku, że prac takich nie należy wymagać na egzaminach ostatecznych, oraz w klasach 7-jej i 8-jej g. mnazjów, lecz że wypada kończyć je w klasie 6-jej, ponieważ podobne roboty wymagają odpowiednich przygotowań (*extemporalia*), na które w ostatnich klasach gimnazjalnych poświęca się zbyt wiele czasu, ze szkoda dla bliższego poznania klasyków. Wskutek tego uczniowie klasy 8-jej nie mogą nawet swobodnie czytać Juljusza Cezara i Anabasisu Ksenofonta. Możemy z łatwością zrozumieć taką decyzję komisji, ponieważ w gimnazjach niemieckich wypracowania abiturjentów stanowią właśnie rezultat czytania uczniów i nie wymagają żadnych przygotowań piśmiennych. Jeżeli w gimnazjach russkich dzieje się inaczej, to jest dowodem, że prowadzenie języków starożytnych zostało tam postawione fałszywie. Główną przyczyną tego jest dla nas jasna. Kiedy w r. 1871-ym zaprowadzono w Rosji kierunek klasyczny, ostrzegaliśmy wówczas, że zbyt pośpieszne wprowadzenie nauki obydwóch języków starożytnych nie wyda pomyślnych rezultatów. Zwracaliśmy wtedy szczególną uwagę na tę okoliczność, że nauka języków łacińskiego i greckiego wteu tylko może robić należyte postępy, jeżeli języki te wykładać będą nauczyciele, dostatecznie posiadający język ojczysty ucznia. Dlatego też mówiliśmy, że należy przede wszystkim przygotować odpowiednich nauczycieli. Lecz w Rosji zbyt się pośpieszono i w celu wprowadzenia języków starożytnych we wszystkich gimnazjach, zaczęto posiłkować się filologami zachodnimi, utworzono seminarjum filologiczne w Lipsku i powołano filologów wprost z ławek uniwersyteckich na katedry nauczycielskie. W ten sposób nauczyciele języków starożytnych w gimnazjach russkich są wszelkich narodowości, oraz różnych systematów wykształcenia; zresztą nauczyciele ci w wielu rzeczach nie władają należycie językiem russkim. Według naszego zdania, w tem właśnie leży przyczyna niepomyślnych rezultatów wychowania klasycznego w Rosji.”

Telegramy Kurjera Warszawskiego.

Petersburg 10-go lipca. (Tel. Aj. półn.)
Z Najwyższego Rozkazu Wielki Książę Piotr Mikolajewicz wyjechał wczoraj do Cetynji dla odwiedzenia rodziców Swojej narzeczonej.

Petersburg 10-go lipca. (Tel. Aj. półn.)
Mówią, że inspektorowie podatkowi mają być powołani do udziału w nadzorze nad instytucjami kredytowymi wiejskimi i nad działalnością funkcyjnarjszy gromadzkiego zarządu włościańskiego, w przedmiocie pobierania i przechowywania opłat pieniężnych od włościan, oraz w przedmiocie czynienia wydatków z kapitałów gromadzkich.

Petersburg 10-go lipca. (Tel. Aj. półn.)
Z chwilą wprowadzenia w życie prawa o naczelnikach ziemskich, biura gubernjalne i powiatowe do spraw włościańskich, wraz ze stalymi ich członkami, zostaną zniesione, w zamian zaś za nie urządzone będą biura gubernjalne do spraw wiejskich, a za miast biur powiatowych oddzielne instytucje kolegjalne, z funkcyjami administracyjnymi i sądowymi

Posada naczelnika ziemskiego, na którą minister spraw wewnętrznych, na przedstawienie gubernatora, opierające się na porozumieniu z marszałkami szlachty: gubernalnym i powiatowym, mianuje kandydata z liczby miejscowej szlachty dziedzicznej, zalicza się do klasy VI-ej, z etatem 2,500 rs. rocznie, w czem 650 rs. na rozjazdy i wydatki kancelaryjne.

Wiedeń 10-go lipca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Na dzisiejszym pełnym posiedzeniu delegacji węgierskiej Falk objaśniał w dłuższym przemówieniu referat komisji. Stosunki z mocarstwami są zupełnie dobre, opierają się one na lojalnym przestrzeganiu traktatów. Dzięki mądrym kierownictwu polityki zewnętrznej oraz sile trójprzymierza można zaufać w pokój. Wypadków chwilowych na półwyspie bałkańskim nie przeceniamy, ale są granice rezerwy i cierpliwości, o których nie zapomniemy. Przewrotność i energia pozostaną i nadal podstawą pokojowej i lojalnej polityki rządu. Nad sprawozdaniem komisji wbrew zapowiedziom rozwinęła się dyskusja, w której naczelnik opozycji hr. Albert Apponyi, tudzież hr. Teodor Andrassy uskarżali się na brak dokumentów, który nie pozwala im głosować za bezwzględnym wotum zaufania dla hr. Kalnokyeego. Kedlewich, Hegedts i Cernatony bronili wotum zaufania. Polityki hr. Kalnokyeego nie można sądzić wedle chwilowych oscylacji na wschodzie. Dotąd miał on zawsze rację, skoro trwale wojnie zapobiegał. Delegacja zatwierdziła bez zmiany raport, udzielając przez to ministrowi wotum zaufania.

Wiedeń 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Następcą posła austriackiego w Belgradzie, Hengelmüllera, ma zostać dotychczasowy rezydent austriacki w Cetynji, Thoemmel.

Wiedeń 10-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — W delegacji węgierskiej hr. Albert Apponyi oświadczył, że sympatyzuje z celami polityki hr. Kalnokyeego, ale różni się z nim w zapatrywaniach na środki prowadzące do osiągnięcia celów, wskutek czego nie może się przyłączyć do wyrażenia zaufania, jak to proponowała komisja delegacji, która obradowała nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych. Teodor Andrassy, syn Juljusza Andrassygo, oświadczył podobnie, że nie widzi zasady do wyrażania nieograniczonego zaufania do polityki ministra.

Lwów 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Stryju wybrany został posłem na sejm krajowy także Klemens hr. Dzieduszycki, nie zaś Komarnicki.

Berlin 10-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Tageblatt donosi z Berna: Rząd szwajcarski w odpowiedzi na znane noty ks. Bismarka oświadczył, że interpretacja kanclerska umowy o osiedleniach, zawartej w r. 1876-ym pomiędzy Niemcami i Szwajcarją, sprzeciwia się intencjom stron kontrahujących. Szwajcarja nie może zgodzić się na zasadę, ażeby cudzoziemcom dozwalać wstępu na swoje terytorjum tylko po przedstawieniu legitymacji.

Monachjum 10-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Cesarzowa Elżbieta zamieszkała na kilka tygodni nad jeziorem stahremberskiem.

Paryż 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Prezydent Carnot zwiędził wczoraj pawilon fiński wystawy powszechnej. Studenci fińlandzcy odśpiewali chóry narodowe. (Aj. półn.)

Paryż 10-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba deputowanych uchwaliła ustawę wojskową w brzmieniu, przyjętem przez senat. Admirał Krantz oświadczył, iż ma zamiar zażądać 58 milionów kredytu dodatkowego na powiększenie floty. (Aj. półn.)

Paryż 10-go lipca. (Tel. pryw. K. War.) — Już w drodze do Bordeaux boulanżyści: Dérouléde i Laguerre, byli powodem gwałtownych starć pomiędzy swoimi stronnikami a republikanami. Zwłaszcza w Noutron przyszło do poważnych zaburzeń. W Bordeaux obydwaj agitatorowie Boulangera ponieśli kolosalne fiasko. Wygwizdano ich z wielkim hałasem.

Paryż 10-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Półurzędownie zaprzeczono, jakoby pułkownik Vincent (dawniejszy szef biura wywiadowczego w ministerjum wojny; przyp. red.) stawał przed komisją śledczą senatu i żeżnał, że Boulanger uronił z fundusów ministerjum wojny sumę 100,000 fr. Vincent nie był wcale przesłuchiwanym przez komisję. Intransigent upiera się jednak przy swoich twierdzeniach.

Paryż 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Bawiący tutaj od niedzieli węgry, w liczbie 850, są przedmiotem ciągłych owacyj ze strony municypalności, prasy i rozmaitych warstw towarzyskich. Jutro węgry będą przyjęci w Hôtel de Ville, w piątek daje dla nich wielką herbatę Munkaczy.

Belgrad 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Bandy rozbójnicze pojawiły się już koło samego Belgradu. Wzrost rozbójnictwa przybiera wielkie rozmiary.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 10-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Spekulant sprzedał Triczlerowi 10,000 pudów mączki krystalicznej z odbiorem w kwietniu i maju 1890 r. na stacji Olszanica po rs. 4.50; fabryka Cybulewo fabryce Koriukowka 25,000 pudów z odbiorem w lutym 1890 r. b. na stacji Białocerkiew po rs. 4.45; Werchniaczka Chrakowowi 25,000 pudów na maj-czerwiec 1890 r. na stacji Białocerkiew po rs. 4.60; Teodor Tereszczenko kijowskiemu zakładowi 50,000 pudów kryształu z kampanji 1891/92 z odbiorem na styczeń-maj 1892 r. na stacji Kijów po rs. 4.55.

Berlin 10-go lipca, g. 2. m. 30 (T. p. K. W.) — Ruble w gotówce 208 45 (wczoraj 207.25) Ruble na dostawę 208 25 (wczoraj 207.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Malwinie.** — Po zwróceniu się do możliwie najobfitszego źródła, bo do wydanego w r. 1873-im, a przez Stolicę Apostolską aprobowanego dzieła, p. t. „Martyrologium Romanum”, gdzie wszystkie od początku chrześcijaństwa wyroki Stolicy Apostolskiej co do kanonizacji świętych są wykazane, imienia „Malwina” nie znaleźliśmy. Również nie ma go w wydanych po tymże roku wyrokach kanonizacyjnych, nie ulega przeto wątpliwości, iż w kanonie świętych nie jest przez Stolicę Apostolską ogłoszone, a tem samem i przez kościół rzymsko-katolicki uznane. Mogła osoba takiego imienia zakończyć żywot świętobliwy w jakim kraju, a biskup tej diecezji lub prowincji mógł zbierać akta, celem przedstawienia jej Stolicy Apostolskiej dla przeprowadzenia procesu kanonizacyjnego, który jednak trwa czasem kilka wieków i przerwany zostaje, a wieść o jego prowadzeniu, powtarzana z ust do ust, nieuznaną przez kościół urabia w końcu na święta. Wreszcie imię takie mogła nosić jedna z męczenniczek, za wiarę chrześcijańską krew przelewając, której jednak kościół nie wymienia, notując tylko w „Martyrologium” w słowach następujących: „et alibi aliorum pluri morum martyrum et confessorum”, stanożco jednak imię nie w martyrologii nie jest wymienione.

— **Panu Zygmuntowi St. K.** — W szkole 3-klasowej miejskiej przy ulicy Złotej pod № 34-ym. Egzamin można składać dopiero po wakacjach. Należy wnieść podanie do inspektora szkół m. Warszawy (Hoża № 24-ty).

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go lipca.

Poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 207.50 i 207.25, odpowiadając kursom 48.20 i 48.25 bez kosztów, a petersburskie taksacje Londynu brzmiały 9.79 z odbiorem natychmiastowym i 9.81 na koniec b. m. Bardzo niewielki ruch na naszej giełdzie nie dozwolił kursom rozwinąć się należycie, skutkiem czego notowano tylko dwa kursa 48.22½ (równia 207.40 bez kosztów) i 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.). Różnice kursowe były dziś prawie żadne, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupujących z terminem trzymiesięcznym po 48.65 i 48.60, do końca sierpnia r. b. po 48.35 i do końca b. m. po 48.30 i 48.27½.

W walutach obcych ruch niewielki. Berlinem krótkim obracano po 48.22½ i 48.20, żądając 48.35. Londyn krótki brano po 39.25 i 39.22½, przy zaofiarowaniu 39.35. Wiedeń krótki placono po 82.80, przy żądaniu 83.

W papierach obrotu średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 88.30 i 88, według wielkości odcinków, a zapłacono za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 88, 88.05 i 88.10. Pożyczki wschodnie po 99.30 w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje, bez nabywców. Kilka pożyczek premjowych I em. odano po 272. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, bez pokupu. Listy zastawne ziemskie starano się umie-

ścić po 98.30 I ser. i po 97.15 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej ser. po 98.15, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.95, 96.90, 97.85 i 96.80. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.75, 96.25, 95.50, 95.35 i 95.25, stosownie do serji, a otrzymano 98.25 za kilka tysięcy I ser., 95.30 za kilka tysięcy III, oraz 95.20 i 95.22½ za kilka tysięcy IV ser. W zaofiarowaniu nominalnem listy zastawne m. Łodzi po 95.50, 93.75, 93.25 i 92.75, według serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 91, przy chęci otrzymania 91.50. Kupiono kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 100.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie słabe, wyczekujące. W. O.

ZADANIE LICZBOWE.

(Ułożył A. Welczor z Lipiu).

W załączonych poniżej klatkach pomieszczają cyfry od 1-go do 9-ciu umieścić w ten sposób, iżby suma cyfr każdej linii we wszystkich kierunkach nie wyłączając przekątnych, wynosiła liczbę 45.

Rozwiązanie zadania konikowego, zamieszczonego w numerze 182.

Narzekasz na twe cierpienia,
Przeklinasz losy człowieka,
Jak gdyby chwila ulżenia,
Tak była od nas daleka.

Dzień tego życia tak krótki,
I twoje słońce już nisko
Na cóż więc żale i smutki
Kiedy do kresu tak blisko.

(Z Morawskiego).

Dobre rozwiązanie nadesłali: pani W. Bałażyńska i p. F. Legotka.

LISTY NIEDORECZONE I NIEWYSŁANE

dnia 7-go lipca r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) A. Łapiński—list z Warszawy, 2) Jan Lipski z Warszawy, 3) Franciszka Tiell z Warszawy, 4) Twardowska z Warszawy, 5) Lewok Kuźmin z Warszawy, 6) Franciszek Kowanalski 7) Eugenja Miasojedow pieczęć nieczytelna, 8) Helena Majzner z Makowa, 9) Witalis Wolski z Modlina, 10) Aleksander Cieszak z Grójca, 11) Leopold Grün pieczęć nieczytelna, 12) Agnieszka Drodowska z Lubcza, 13) W. Seideman z Kalisza, 14) Marja Piasecka z Miechowa, 15) Michał Ostromecki z Petersburga, 16) Anna Kościńska z Sucheji, 17) Stanisław Kędziński z Bodzentyna, 18) Kamińska z Dobrina, 19) Mikolaj Jaros z Łowicza, 20) F. de Zakrzewska z Austrii, 21) Kielecka pieczęć nieczytelna, 22) Stanisław Uliński z Petersburga, 23) Henryk Sochnicki w Węgrowa, 24) Juljanna Nejt z Piotrkowa, 25) Franciszek Mamelje z Iwaniska, 26) Dzinbińska z wagonu pocztowego, 27) Cecylja Wierzbicka z Radomia, 28) Giuseppion Bertognoli z powrotem z Małana, 29) Aleksander Wotowski z powrotem z San-Remo, 30) Juljan Falkowski z powrotem z Buska, 31) Pięnkowscy z wagonu pocztowego, 32) Szmul Samet z powrotem z Krakowa, 33) M. L. Birkney z powrotem z Będzina, 34) Jadwiga Gernatowska z powrotem z Megielnicy, 35) Leontyna Sianożęka z powrotem z Wiednia, 36) Antoni Sachlman z powrotem z Nyrberga, 37) Bronisław Lewi z powrotem z Gruzyna, 38) F. Hassenberg z powrotem z Kielce, 39) Jakób Ebicz z powrotem z Carskiego Siola, 40) Elżbieta Kleber z powrotem z Moskwy, 41) Domnja Sztrynowa z powrotem z Tuly. — **Listy otwarte:** 42) Berek Szapira z wagonu pocztowego, 43) Kołtanowski z Sochaczewa, 44) Lebel Patje z Plocka, 54) Władysław Wistocki z powrotem z Krakowa, 46) Böiken et Flüggen z powrotem z Bremen, 47) Abram Berkman z Szwetainken. — **Przesyłki pod opaską:** 48) Dawid Rabinowicz miejscowy, 49) A. Greyer miejscowy, Wittenberg Rymko miejscowy, 51) E. Słomińska miejscowy, 52) Dr. Seweryn Górski miejscowy, 53) Dr. Wasili Cytowicz miejscowy, 54) Natan Simon z powrotem z Berlina.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Akin Kolesow w Palech, 2) F. Nowakowski w Skierniewicach, 3) Antonina Lipińska w Sochaczewie, 4) Wójt gminy Radzykowa w Błoni, 5) Juljus Zorawski w Prasnyszu, 6) Hersz Szer w Szawlu, 7) Izabela Jedrychowska w Rudzie Guzowskiej, 8) Abram Szpawek w Warszawie, 9) Jakób Holenderski w Łodzi, 10) Obczynnikow w Obruczu, 11) Anna Kryłowa w Rjazaniu, 12) S. M. Frydekran w Moskwie, A. Rosen w Kutnie, 14) Żabička w Moskwie, 15) Jan Milewski w Pilicy, 16) Honorjusz Stawowski w Wołokoldszenie, 18) Jan Woźny w Kole, 19) Helena Rusecka adres nie wskazany. — **Listy otwarte:** 20) Szolem Chazanowicz w Kromieniczu, 21) Szyja Boręsztojn w Hrubieszowie, 22) Nachmen Milchikier w Brześciu Litewskim, 23) Michał Ruczyński adres nie wskazany, 24) Józef Przywieczerski w Brześciu Kujawskim, **Przesyłki pod opaską:** 25) Włodzimierz Dolgow w Warszawie, 26) Steinau w Braunszejgu, 27) Frankenberg w Radziejewie, 28) M. Zylber w Opatowie, 29) Sadowski w Petersburgu.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 10-go lipca. — Dowozy i w dniu dzisiejszym były ograniczone, przy usposobieniu mocnem. Pszenicy ofiarowano zaledwie 200 korey, wyborowe gatunki osiągały 6.30, za psrą płacono 6 rs., innem ziarnem nie zajmowano się. Ceny żyta dają ciągle w kierunku zwykłym, pomimo większych dostaw niż pszenicy. Dziś wystawiono na sprzedaż 500 korey, przeważnie wyborowego ziarna, które sprzedawano 4.50 do 4.65. Dostawy owsa bardzo małe, zaledwie 100 korey, kupowano dobry towar po 3 rs. 3.15 do rs. 3 kop. 30.

— **Dolina Szwajcarska. Letni Cyrk Francuski HOUKKE i GABEREL.** Nowość atrakcyjną Gościnny występ 8-ju sławnych szermierki z renomowanej szkoły fechtunku Hartla w Wiedniu a także występ wszystkich artystów. Szczegóły w afiszach. 856r

2256 Dr i Akuszer **F. Gutliński**, przeprowadził się na Jerozolimską nr 56, obok Nowego-Swiata.

— **Doktor Gutwein** przeprowadził się na ulicę **Królewską Nr 20.** (861)

— **Dr. Kadler** przeprowadził się na ulicę **Królewską Nr 5.** (2317)

— **Dr. Kalikst Pawłowski** przeprowadził się. — **Widok 24.** (2308)

— **Dr. Guranowski** przeprowadził się na **Marszałkowską Nr 132.** (860)

— **Dr. Kapliński**, Akuszer, przeprowadził się na Chmielną Nr 16. (2309)

— **Doktor Malcz** przeprowadził się tymczasowo na **Zielony Plac (Jasna) 12**, pomiędzy Hotelem Victoria i domem p. Szlenkiera. (2310)

— **Dr T. Reutt**, ordynator kliniki akuszeryjnej i chorób kobiecych, przeprowadził się na ulicę Nowogrodzką nr 5, m. 4. Przyjmuje od 4—6 po południu. 2280

— **Dentysta Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po pol. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2264

2273 **Dentysta Maurycy Neumark** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

— **Marjan Landowski**, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Długą nr 23. (2279)

— **Aleksander Łętowski**, pom. adwokata przysięgłego, przeniósł swą kancelarię na ul. Długą Nr. 47, róg Bielańskiej. 2311

— **Pracownia sukien damskich, Emili Gien**, przeniesioną została z ulicy Przejazd na **Przechodnią nr. 3**, dom W-go Wawelberga. 2184.

— **Kontuar dębowy, szafy i żyrandole** do sprzedania. Senatorska 8, m. 2. 742

Losy loteryjne

przyjmuje w sub kolektę na dobrych warunkach kolektorka **L. E. Kietlińska**, Zgoda 5, m. 2. (2313)

1580 W Zakładzie Lecznicyz hydropatyczno-pneumatycznym doktorów Dobrzyckiego i Fritschego (Oboźna Nr 5), wykonywa się leczenie cierpien rdzenia pacierzowego i niemoc, sposobem **Mocutkowskiego - Charcota** (extensja bierna czyli zawieszanie), codziennie do godziny 12.

Najtańsze i najzdrowsze obiady

można mieć w Resursie Obywatelskiej przy Krakowskim-Przedmieściu. Wstęp do jadalni w Resursie na owe obiady od godziny 1-ej do 5-ej po południu wszystkim jest dozwolony, a cena obiadu wynosi **40 kop.** Szczególniej t. z. „słomianym wdowcom”, przyzwyczajonym do dobrej domowej kuchni, obiady w Resursie Obywatelskiej wydawane przez doskonałego kuchmistrza i właściciela restauracji p. Kosińskiego, możemy sumiennie polecić.

— Kancelarja Adwokata **Sonenberga** przeniesioną została na ulicę Długą Nr domu 19. (2300)

10 rs. nagrody.

28 Czerwca (10 Lipca) w południe na poczcie przy kupowaniu kopert, zgubiono pugilares, zawierający 2 rs. i 4 kupony po 15 rs., każdy od listów zastawnych Petersbursko Tulskiego Ziemińskiego Banku B, Serji 3-ej, Nr. 23156—7—8—9, płatne 1 (13) Lipca. Uprasza się znalazcę zwrócić to wszystko na ulicę Chmielną do domu pod Nr 35, mieszkania 25, a kantury wekslu o nieprzyjmowanie kuponów do wymiany. (2322)

Prywatne gimnazjum przygotowawcze w Hradeck (Graz)

(STYRJA),

(koncesjonowane przez c. k. Ministerjum z prawami wykształcania I klasy), z klasą przygotowawczą do szkół średnich.

PENSJONAT dla 30 PENSJONARZY.

Programy gratis i franco.

Graz. Właściciel i kierownik **Franciszek Scholz**, zatwierdz. nauczyc. gimnazjum.

1326R

Garderoba męzka.

Praktyczny, akademicznie wykształcony kroezy garderoby męzkiej, dotąd zagranicą czynny, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, szuka odpowiedniej posady w Warszawie. — Łaskawe oferty pod adresem: C. Bachert, Berlin C. Neue Friedrichstrasse 29, III-e Etage. 893

Ostrzeżenie.

Oryginalny i prawdziwy „**Exsiccator**” tak w Cesarstwie, jak i Królestwie, oraz Państwie Niemieckim, Austrii, Francji i Belgii, może być tylko nateczas **prawdziwym**, jeżeli posiada poniżej wskazaną, w języku ruskim, zatwierdzoną przez rząd, **Markę fabryczną** — wszelkie inne, ogłoszone pod tą nazwą środki, są **podrabiane**.

Rzeczywisty, prawdziwy i oryginalny „**Exsiccator**” winien być ciężaru gatunkowego 1.14, wtenczas tylko za dobroć i skuteczność takowości rzeczy możemy; w przeciwnym razie, każdy z kupujących, nie otrzymując wymienionego ciężaru gatunkowego, jest w prawie każdemu sprzedającemu proces karny wytoczyć.

Uwaga. Logiczna treść wyroku, wydanego w swoim czasie przez Sąd Handlowy w sprawie wytoczonej przeciw p. Rudnickiemu, wyraźnie opiewa nasładowanie, lecz niema na to paragrafu, by temu zapobiedz (oczekujemy więc decyzji Wyższej Instancji).

P. S. „**Exsiccator**” mego wynalazku, **jedyny** w całej Europie, dopiero po nadaniu tylko przezemnie właściwej **Nazwy** i po chemicznem zbadaniu, w taryfach celnych **każdego Państwa** pomieszczonej został; a jako zawierający w sobie wyższe chemiczne substancje, w Austrii, zanim jeszcze tam **fabrykę** moją założyłem, **do 100 kilo „Exsiccator a”** naznaczonym zostało 10 Fl. w zlocie, gdy od Carbolineum, Gudronu, Kwasów karbolowych, Smoty itp., tylko 1 Fl. 50 cent. Różnica ta w ocenie również służyć może dobitnym dowodem wartości mego wynalazku.

Brozurki z nowym ważnym dodatkiem II wyd. z ilustracjami, wysyłam franco i **bezpłatnie**.

Wynalazca „**Exsiccator a**”: Inż. Technolog **G. Ritter** — Warszawa, Królewska 39. Adres dla Telegr. i listów wystarcza: **Ritter** — Warszawa, Wiedeń, Kraków, Berlin. 1309R



Nagrody rs. 10.

W Niedziele w Dolinie Szwajcarskiej, podczas przedstawienia w cyrku lub też na ogrodzie, zgubiony został **złoty łańcuch na szyję**, składający się z ogniwek, z których jedno z matowego złota, drugie ze świecącego, noszony jako bransoleta na rękę. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie na ulicę Przechodnią Nr 5, mieszkania 11, za powyższą nagrodą. — Zwraca się uwagę pp. jubilerów. 892

LICYTACJA

W dniu 5 (17) Lipca r. b., o godzinie 10-ej zrana, w III Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedany zostanie przez publiczną licytację dom jednopiętrowy murywany pod Nr 832 przy ulicy Ogrodowej położony. — Licytacja zacznie się od summy 6 500 rs. 885

Parowa Maszyna.

Maszyna parowa, o sile 5-ciu koni, wraz z kotłem i kominem blaszanym, jeszcze w ruchu będąca, jest tania do sprzedania z powodu wstawienia nowej większej.

Adolf Namokel,

Fabryka grzebieni,

1305R Wola pod Warszawą.

Korzystne dla PP. Właścicieli domów i budujących.

Sprzedaje tania z rozbiórki domu przy ulicy Miodowej Nr 7: cegię starą w dobrym stanie, belki modrzewiowe, krokwie, drzwi, okna, piece i kuchnie kaflowe, deski, schody dębowe i kamiennie, blachę cynkową i żelazną, oranżeryę, szyny i t. p. — Porozumieć się można na miejscu lub w sklepie R. Kszanowskiego, Senatorska Nr 29. 878

Rs. 400 jako kaucja

do tego potrzeba miejsca **rzadcy domu**, folwarku lub innego zajęcia. Oferty pod lit. **B. C.**, przyjmuje **Biuro Ogłoszeń**, Senatorska 26. 1316R

Wystawa przemysłowo-roln. w r. 1885. **DYPLOM UZNANIA.**

ISTNIEJĄCY OD 1862 ROKU **MAGAZYN MEBLI**

ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

w Warszawie, Tłomackie Nr 6—były Hotel Wileński.

Dotychczas do naszej wiadomości, że powien magazyn mebli przedstawia się za firmę naszej firmy, w celu wyzyskania na swą korzyść tej opinii jaką zyskałszy u Szanownej Publiczności, przez 27-mio-letnie sumienne i akuratne wykonywanie zobowiązań, aby na przyszłość nie nadużywano dobrej wiary Szanownej Publiczności, mamy zaszczyt zawiadomić, że żadnej filji nie posiadamy i że poręczamy za dobroć i dokładność tylko tych wyrobów, tak stolarskich jak i tapicerskich, które są nabywane na **Tłomackiem Nr 6, w magazynie mebli Zjednoczonych Stolarzy.** 1203R

ZEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji

Lekarz Zakładowy **Dr. K. Zgórski,**

Woda zegiestowska

najsilniejsza szozawa żelazista w Europie.

Kąpiele wodno-gazowe silniejsze niż w Francensbadzie-Elsterze, Kudowie i Krynicy **Kąpiele borowinowe, Kąpiele popradowe** zastępujące kąpiele morskie. — Klimat podalpejski. — Położenie romantyczne.

W składach wód: Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopy, Ziemińskiego, oraz we wszystkich aptekach. 857R

**WIELKI WYBÓR
OBIĆ PAPIEROWYCH,
CERAT i ROLET**

wszelkiego rodzaju

polecają jak zawsze **NAJTANIEJ**

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny obok Ratusza. 1120r

Nowy wynajem Karet

Nowy-Swiat 25.

Zaprzęgi doborowe, ceny stałe niskie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Dzieła 1306r

Dr. Czesława Czyńskiego.

Magnetyzm i Hypnotyzm (z 12 il.) rs. 1.
O sugestji hypnotycznej w pedagogice (z 4 ilustr.) 30 kop.
L'hypnotisme et ses effets curatifs (z listem prof. Charcota) 30 kop.
Des sciences occultes (z 3 ilustr.) rs. 1.
Skład główny Gebethner i Wolff w Warszawie.

Wielki medal srebrny

**FARBY
LAKIERY
POKOSTY**

polecają Zakł. przemysł. chemicz. **W. KARPINSKI & W. LEPPERT** w Warszawie Plac Bankowy. Cenniki franco i gratis.

Potrzebna jest Panna

zdolna do ubierania kapeluszy, do magazynu **J. Szubartowskiej**, Niecała Nr 3. 888

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje,

na gruntowną reparację frontowego murowanego parkanu z żelaznymi sztachetami w szlachtuzie na Solcu, od summy anszlagowej rs. 600.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1321r

ZARZĄD TOWARZYSTWA

Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów Towarzystwa, że zwykajne zgromadzenie ogólne naznaczone na d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., nie doszło do skutku z powodu nie przybycia wymaganej przez § 63 Ustawy liczby Akcjonariuszów; z tego powodu zwołuje się powtórne zgromadzenie ogólne, którego postanowienia stosownie do § 63 Ustawy, będą prawomocnymi bez względu na ilość złożonych akcji i obecnych akcjonariuszów.

Powtórne zgromadzenie ogólne, odbędzie się we Wtorek 11 (23) Lipca r. b., o godz. 1 po południu, w lokalu Zarządu (Warszawa, ulica Królewska Nr 35). W zgromadzeniu tem będą rozpatrywane kwestje objęte programem ogłoszonym 28 Maja (9 Czerwca) r. b.—PP. Akcjonariusze życzący sobie przyjąć udział w tem zgromadzeniu, obowiązani są złożyć akcje swoje lub zastępujące je świadectwa najpóźniej w d. 4 (16) Lipca r. b., do godziny 3-ej po południu.

W Warszawie, d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1889 r. 1325R

Szkoła Pływania

St. Majewskiego

od strony Pragi, powyżej mostu, otwarta dla oddziału żeńskiego od 9-ej zrana do 10-ej i po południu od 2-ej do 3-ej. 884

Potrzebny Wspólnik

lub Wspólniczka, kobieta inteligentna, z kapitałem 500 rs., do interesu dającego bardzo dobry procent.—Oferty pod lit. X. Z. składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26. 1315R

8-klasowy Zakład żeński Ludmiły Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza 9.

(świadectwa przez ten Zakład wydane, mają ważność państwową), poleca się Szan. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania pańienek. Gruntowna nauka we wszystkich przedmiotach szkolnych, w językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, w muzyce i robotach ręcznych.—Nauki w wyższych klasach udzielają profesorowie gimnazjalni. Konwersacja w domu niemiecka i francuzka. 891

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej,

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że począwszy od 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., stosownie do postanowienia Ogólnego Zgromadzenia z dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., wypłata dywidendy za 1888 rok, uskutecznić się będzie po rubli 12 kredytowych od storublowej akcji rzeczonoego Towarzystwa, czyli rubli 120 od tysiącorublowej akcji, za złożeniem kuponu dywidendowego Nr XXII,

w Warszawie: w Zarządzie Towarzystwa (Nowo Zielna 45);

w St. Petersburgu: w Banku Międzynarodowym;

w Berlinie: w „Mitteldeutsche-Creditbank.“ 1223R

Na żądanie Szan. Publiczności, wprowadzoną została do handlu Wódka mocniejsza 50% doskonale oczyszczona, pod nazwą:

„WARSZAWIANKA”

i takową nabywać można po cenach najprzystępniejszych we wszystkich handlach i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

J. A. Koszelew,

Pierwszy Moskiewski Rektyfikacyjny Zakład.

Warszawa, Nowogrodzka Nr 7.

1327R

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Prechamps. Długa 25. Nauczycielka (patent z kenserwatorjum) z doskonałym śpiewem i ruskim, do umieszczenia. 15183

Doświadczony korepetytor, matematyk, ukończywszy 7 klas szkoły realnej, poszukuje lekcji. Zgoda N 3, m. 13. 15364

Francuzkie bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielstwa. Dąbrowska. 15098

Lekcji języka niemieckiego udzielam za nadzwyczajnie umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Swiat N 69, w sklepie futer p. Konńskiego. 15159

Mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że z powodu wysłużenia całkowitej emerytury, stale zamieszkuje w Warszawie, ulica Grzybowska N 13, i że otrzymałem od JW. Kuratora O. N. W. oddzielne upoważnienie do udzielania lekcji rysunków i kaligrafii w prywatnych domach i zakładach naukowych; b. nauczyciel p-gimnazjum w Pińczowie S. Barcikowski. 15318

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcji języków, przedmiotów klasycznych, przysposabia do gimnazjum. Otwock-Bojarowo Stary Dwór przy pałacyku p. Moes-Oskragiełło. 15349

Nauczycielka z wyższym rządowym patentem i francuzką konwersacją, poszukuje stałego miejsca, albo na czas wakacyjny, ul. Hoża N d. 20, mieszk. 1. 15344

Potrzebna zaraz nauczycielka do początków, do jednej dziewczynki na wieś. Wiad.: Zgoda N 1, m. 10, między godz. 8—5-ej. 15382

Student ruskim, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji. Hoża 30—7. 15337

Student, skończywszy wydział matematyczny, poszukuje odpowiedniej pracy. Ogrodowa 9, 14. 15339

Uczeń 4-ej klasy gimn. filologicz., lat 14, chciałby na czas wakacji wyjechać na wieś, uprasza nadesłać warunki. ul. Krucza N 15, do Zwolińskiego w Warszawie. 15386

Uczeń kl. VII-ej, filolog, poszukuje korepetycji lub kondycji. Oferty kantor Kurjera War. „Yks“. 15322

Ukończywszy 6 klas gimnazjum filologicznego, poszukuję jakiegokolwiek posady, mogę wyjechać na wieś. Oferty w Kurjerze Warsz. W. P. 15321

Posady i prace.

Bona francuzka poszukuje zajęcia. Bieleńska N 21, u p. Cieślińskiej. 15217

Buchhalterji wycuca upoważniony przez władzę naukową nauczyciel specjalista Gustaw Chwał, Miodowa 12. 15100

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 15218

Były oficer, polak, lat 30, człowiek wykształcony, inteligentny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Języki polski, ruski posiada wszechstronnie. Może złożyć poręczenie, kaucję. Gotów jest za wyrobienie posady zapłacić kilkaset rubli. Przyjąłby chętnie obowiązki w biurze, kantorze, redakcji, wreszcie gdziekolwiek. Oferty uprasza składać w Kurjerze dla „Z. Rębskiego“ (kryptonim). 15220

Do cukierni potrzebny jest uczeń 14 do 15 lat, z prowincji, Nowy-Swiat N 15. 15385

Do kwiatów panny potrzebne, uzdolnione pod ręczne i do nauki. Elekoralna N 30, mieszkania 17. 15348

Gospodyni młoda, z dobrimi świadectwami, znająca się na kuchni i prasowaniu, poszukuje miejsca zaraz. Podwał N 46, mieszkania 11. 15313

Kontroler potrzebny na wieś do gospodarstwa z kaucją 2,000 rs. Wiadomość: Hotel Litewski N 1. 15235

Korespondent, znający języki i buchalterję, szuka zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla korespondenta“. 15343

Lekarz potrzebny, 300 rs., posady stałej, o warunkach na miejscu, przez Nowomiński w Siennicy, w aptece. 15208

Młody człowiek, z wyższym wykształceniem, pragnie wyjechać na wieś, poświęciwszy kilka godzin dziennie pracy. Oferty: Kurjer J. B. 15340

Montera do młocarni Marchala potrzeba zaraz. Oferty: „Monter“ w Kurjerze Warszawskim. 15360

Niemka rodowita, bona z krawieczyzną potrzebną zaraz. Senatorska N 18, mieszk. 24, od 12 do 2-ej. Świadectwa wymagane. 1918r

Młody człowiek, z kilkoletnią praktyką gospodarczą i dobrimi świadectwami, żyje sobie zaraz przyjął miejsce praktykanta do dużego gospodarstwa bezpłatnie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Gospodarz“. 15320

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, zagraniczny, obeznany we wszystkich galejach swego zawodu, życzy sobie przyjąć posadę od 1-go października r. b. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami „J. P. Ogrodnik“. 14943

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia się domem u pojedynczej osoby. Wiadomość: kiosk w ogrodzie Saskim pod lit. S. M. 15374

Panna potrzebna szyjąca na maszynie Singer do domowych robót. Ul. Czysta N 2, S. Wrotnowski. 15336

Potrzebne są panny do krawieczyzny. Ulica Chmielna N 19, pracownia Majewskiej. 15378

Potrzebna bona niemka z dobrimi świadectwami i szyciem. Leszno 21, m. 4. 15328

Potrzebna panna do bielizny na maszynie. Nowy-Swiat 62, mieszk. 17. 15327

Potrzebna jest maszynistka do Whelera-Wilsona. Wiadomość w pracowni sukien, Frata N 13. 15317

Potrzebny jest uczeń do nowo utworzonego zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego braci Türke, przy ulicy Młynarskiej N 29, mieszkania 31. 15309

Potrzebne są zaraz panny zdadne do staniaków oraz do spódnic. Marszałkowska 142, mieszkania 5. 15352

Potrzebna jest francuzka na godzinę, znająca gramatykę i język ruski. Wiadomość: sklep W-ej Nowakowskiej. Ulica Przejazd N 1. 15351

Poszukuje się od 1-go października osoby przyzwolonej, polki lub niemki, do zarządu gospodarstwa kobiecego na wsi, znającej praktycznie wszystkie zajęcia w zakresie tego gospodarstwa wchodzące, oraz krawieczyznę. Oferty nadsyłać pod adresem: dom. Lubna, poczta Białzki. 1918r

Poszukuje się kompletnie uzdolnionego mydlarza do fabrykacji mydła toaletowego, któryby mógł objąć obowiązki około 1-go sierpnia r. b. Oferty w kantorze tegoż pisma pod C. C. 15125

Potrzebna jest uzdolniona prasowaczka do pralni bielizny. Piwna N 36. 15369

Potrzebna jest panna, umiejąca doskonale krajać i szyc suknie oraz bieliznę. Wiadomość: Świętokrzyska, róg Jasnej, skład fortepianów. 15375

Młoda panna, posiadająca dobrze francuski, niemiecki, muzykę, poszukuje lekcji, konwersacji, czytania. Oferty „Ewelinie“ przyjdzie kiosk na Zielonym Placu. 15110

Młoda inteligentna panna przy rodzinie poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby na wyjazd zaraz. Ulica Marjensztadt N 23. 15307

Potrzebni są uczniowie do zakładu tapicerskiego. Leszno N 6, Strómiło. 15223

Potrzebne maszynistka i uczennica do bielizny. Chmielna 92, mieszk. 10. 15306

Poszukuje się ogrodnika z dobrimi świadectwami do oranżeryj, dywanów liściastych, drzew owocowych (powinien się znać na winogronach). Wynagrodzenie rs. 300, dom, utrzymanie, jeżeli familijny ordynarja. Zgłosić się do majątku Dryznieckiego, poczta Jampol podolski. 15234

Panny kompletnie uzdatnione do upinania sukien oraz panna wyłącznie do rękawów, potrzebne są do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp., Długa N 19. 15080

Poszukuje się służącej niemki do wszystkiego, szczególnie do kuchni, z dobrą rekomendacją, z pensją 18—21 rs. kwart. Wiadomość: Krochmalna 54, m. 1. 15275

Potrzebne są panny do staniaków zdolne i pod ręczne za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Frata N 17, m. 4, drugie piętro. 15079

Potrzebne panny hafciarki do znaczenia bielizny. Senatorska 26, w składzie bielizny Fuks. 1910r

Potrzebne są panny maszynistki do szycia bielizny, robota stała, pensja dobra. Wiadomość: ul. Senatorska 26, w fabryce bielizny Fuks. 1909r

Rękawicznika kompletnie uzdolnionego poszukuje się na wyjazd. Oferty ze wskazującą rekomendacją przyjmuje kantor tegoż pisma pod E. H. 15195

Uczeń potrzebny zaraz do sklepu szklarskiego. Marszałkowska 107. 15381

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji. Marszałkowska 92, sklep spożywczy. 15376

2 posady. Kobieta lub mężczyzna obyty z lepszą sferą, chcący kilka godzin przed i po południowych poświęcić, otrzymać może posadę ajenta od 75 do 200 rs. miesięcznie. Niezależnie od teje wakuje posada na wyjazd do Cesarstwa w charakterze przedstawiciela firmy, do teje są przywiązane znaczne zyski, z góry obliczyć się nie dające. Specjalność w obu nie potrzebna. Dobra opinia znanych osób oraz kaucja co do pierwszej rs. 300, drugiej 800, są nieodzownymi. Oferty w Kurjerze pod „Posady”. 15316

Kupno i sprzedaż.

Antykwariat Cezarza Wilanowskiego, Nowy-Swiat 7, kupuje książki szkolne używane. 14144

Czeresnie, truskawki i inne owoce sezonowe, ciągle świeże i tanie, poleca warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców. Ul. Chmielna 26. Telefonu 102. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1608r

Casę urządzenie sklepowe z bramy przy ul. Senatorskiej № 8 zaraz do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w składzie rycin, Miodowa 4. 15277

Dywany wszelkie, chodniki, serwetki, porcjery, kapy, koldry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemińskiego. 1911r

Do sprzedania 3 bufety, szafy i szylid 10 diokci długi, w cukierni F. Popielawskiego, Podwal № 3. 15366

Elegancko wykonane staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki czcienne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian, pianino sprzedaje ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Aleja Jerolimska 25, Strzelecki. 14033

Fortepian krótki rs. 125, strojenia, reparacje. Nowy-Swiat 47, Cerulli. 15319

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, bardzo tania. Plac św. Aleksandra 16, mieszkania 13, parter. 15324

Fortepian Halcmána sprzedaje, 70 rs. Krakowskie-Przedmieście 24, sklep spożywczy. 15331

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, biurko, gotomanka, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 15128

Herbatę wyborową bezpośrednio z Chin, polecają sklepy J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kiachcie: w Warszawie Jerolimska 84, w Kaliszu Marjańska dom Rozena, w Wilnie u T. Odyńca, Wielka, dom Pietraszkiewicza. Handlującym rabat. 15226

Kupuje w każdym czasie używane powozy, kbrzycki. Oferty „Z. S. 4” Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Freundlera, Senatorska 26, codziennie odbierane. 1915r

Kto ma do zbycia nieco, używaną kasę ogniotrwałą mniejszego rozmiaru, niech złoży ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego lit. W. P. 15367

Kupuje, sprzedaje garderobę damską używaną. Widok 3, m. 1. 1889r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Behtego. Nowy-Swiat 34. 505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, franki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 14966

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, franki, oświadczenia, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, parter, mieszkania 1. 13561

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biblioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15164

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 15354

Meble so, do sprzedania, jako to: garnitur salonowy, szeslong, sofa, różne stoły. Bracka № 13, u tapicera; tamże przyjmuje się wszelkie obstalunki i reparacje. 15380

Meble urzędowej roboty, mało używane, jako to: garnitur salonowy, otomana i dwa krzesła odpowiednio takowej. Widok № 1, stróż wskaże. 15379

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Złota 29, stróż wskaże. 15368

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 15383

Potrzebuję kupić stół dębowy, krzesła 12 do jadalni niedrogę. Adres z ceną składać w Kurjerze pod 3. 15353

Powóz mało używany jest do sprzedania. Wiadomość: Bielińska № 7, Jedlin. 15229

Trzy obrazy olejne, malowane przez N. Fane, pozostawiono do sprzedania w księgarni antykwarskiej B. Bolcewicza, Plac Saski № 5. 14985

Wyżlica ponterka ze szczeniciem do sprzedania. Szkolna 7, m. 16. 15263

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania cukiernia wraz z piekarnią w mieście powiatowym w Rosji za rs. 6,000. Blizsza wiadomość w fabryce czekolady Riese i Piotrowskiego, Elektoralna № 23. 1872r

Dla zakładu froterskiego do odstąpienia korzystny interes. Wiadomość: Elektoralna 49, mieszkania 10. 15215

Do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, komorne tanie. Krucza № 26. 14883

Fabryka pończosznicza, dobrze procentująca, do sprzedania. Nowogrodzka № 1. 14339

Interes handlowy, od 26 lat w najlepszym punkcie miasta, znany powszechnie, nie wymagający specjalności, do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4—6-ej. 15334

Interes wyrobiony, przemysłowo-fabryczny, do sprzedania za 10,000 rs. Wiadomość: Złota 26, miesz. 22, od 12 do 3-ej. 14600

Gawiarz do odstąpienia w dobrym punkcie z powodu wyjazdu, przy rogu ulic Żelaznej i Krocymalnej № 48. Właściciela zastać można od 7 do 9-ej wieczorem i rano. 15341

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 morg 300-prętowych, z których 18 morg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-ju pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephas z egzotycznymi roślinami, inspekta, duży staw żarybiony. Domek o 3-ech pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Gumiński, w kancelarji hipotecznej W-go reagenta Olszowskiego. 1864r

Majątek ziemski włók przeszło 50, do sprzedania lub zamiany na mniejszy, bez pośrednictwa. Gleba pszena 1-ej klasy czarnoziem. Wiadomość: Elektoralna 41, mieszkania 12, rano do 9-ej i od 2 do 5-ej po południu. 14782

Majątek włók 21, od stacji kolei 4 wiorsty, bez służebności, z lasem, budynki murowane, duży ogrodek, dobrze zagospodarowany, do sprzedania lub zamiany na dom. Oferty składać proszę w Kurjerze Warszawskim pod W. S. 103. 14858

Na dom wartości 70,000 rs. potrzebna suma 6,000 rs., która zamyka szacunek 34,000 rs. Wiadomość: Nowolipie № 9, u właścicieli, bez pośrednictwa. 15154

Plac narożny pod budowę do sprzedania przez licytację d. 16 go b. m. Wiadomość u W-go Siemiradzkiego, adwokata, ulica Smolna 23. 15014

Przyjmuje losy loteryjne w subkolektę na bardzo dogodnych dla kolektorek warunkach, Nowe Miasto № 23, Słobodka. 15293

Przy ulicy Drwianianej pod № 2821M, w bliżkości Sewerynowa, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go października r. b. oddzielna posesja z zabudowaniami fabrycznymi, wystawionymi przed laty kilku. Wiadomość w sklepie bielizny pod nrem 3-im przy ulicy Podwal, pod firmą Adela. 14952

Posesja murowana, narożna, do sprzedania za 19,000 rs., wydzierżawiona dla wojska na lat 5 po 1,800 rs., płatno z góry rocznie, do kupna 6—8 tysięcy rs. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4 do 6-ej. 15335

Potrzebna jest suma 1,500 i 5,300 rs. zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: plac Warecki № 2, w magazynie mebli. 15346

Rubli 8,000 na 6 1/2% pożyczki potrzeba na rhyptekę domu przy ulicy Przemyskiej, po pożyczce Towarzystwa rs. 12,000, innych długów niema. Wiadomość przy ul. Elektoralnej № 13, w sklepie Zakrzewskiego. 15333

Sprzedaje place dziedziczne z ogrodem fruktowym. Wiadomość: Wilcza № 61. 15172

Sklep wiktualów zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Żelazna № 55. 15085

Sklep kolonialno-dystrybucyjno-mydlarski do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: plac Zamkowy № 89, w dystrybucji W-go Szuwalskiego. 15330

Sklep spożywczy z powodu choroby do sprzedania. Ul. Zimna № 7. 15350

Sklep spożywczy do sprzedania każdego czasu. Wiadomość tamże ul. Pańska № 1. 15314

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Długa № 38. 15312

Sklep dystrybucyjno-norymberski w każdym czasie do sprzedania. Twarda № 38, naprzeciw Śliskiej. 15361

Ważne na czasie! Zaraz lub od św. Michała do odstąpienia pracownia sukien z magazynem mód za cenę 700 rs., wraz z meblami do salonu i utensyljami, komorne tanie. Oferty pod „Magazyn” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 15329

Wiatrak obszerny w dobrym stanie wraz z gruntem przeszło 3/4 morgi, położony za rogatką wolską przy drodze górcewskiej, przed koleją obwodową, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość o adresie w składzie cygar p. W. Gawlińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 5. 15111

Z kapitałem rs. 10,000, a w razie potrzeby z większym, inżynier-chemik pragnie nabyć lub przystąpić jako wspólnik czynny do przedsiębiorstwa fabrycznego już istniejącego. Oferty w administracji Kurjera pod literami Z. O. X. 13175

Z powodu wyjazdu korzystna dystrybucja do sprzedania. Leszno № 35. 15371

Zaraz jest do sprzedania pralnia bielizny z dobrze wyrobioną firmą. Prózna № 7. 15381

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarnia, wygodka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blisko Oboźnej. 1914r

Do wynajęcia pokój frontowy z przedpokojem, w cenie rs. 10 miesięcznie. Marszałkowska 139. 15356

Do odnajęcia na parę miesięcy duży salon umeblowany i kuchnia. Wiadomość w zakładzie cukierniczym p. Anczewskiej, Niecała 4. 15365

Dwa pokoje frontowe, zaraz. Nowy-Swiat 25, wiadomość u właścicieli. 15357

Dla panierek pomieszczenia w środku miasta, konwersacja francuzka i fortepian w domu, może być osobny pokój. Wiadomość: Złota 57, m. 12. 15326

Do odnajęcia zaraz ładny pokój, z meblami i usługą. Aleja Jerolimska № 25, mieszkania 5. 15178

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje frontowe, eleganckie, razem lub oddzielnie, z meblami, usługą, samowarem, wejściem na werendę, do ogródka. Oboźna 5, m. 2, parter. 15113

Każdego czasu do wynajęcia apartament, z 8-u pokojów. Widok 21. 15345

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Otwocku, blizko stacji, w miejscu cieniستم, z wszelkimi wygodami, składające się z lokalu dużego, na dole, a mniejszego na górze. Wiadomość w składzie pana Müllera, Senatorska № 26, wprost kościoła. 15077

Letnie mieszkanie w dworach Andriollego pod Otwockiem, dwa pokoiki z werendami, kuchnią, lub jeden duży pokój tanio odnajmuje się. Wiadomość: skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1912r

Letnie mieszkanie z meblami, za Wolską Rogatką. Ulica Oboźowa № 6, za cementarnią Ewangelickim. 15355

Mieszkanie dla sub-lokatora przy kawalerze, z usługą i samowarem. Ogrodowa 5, mieszkania 16. 15325

Pokoje po 11, 9 i 8 rs. zaraz do wynajęcia. Złota 2. 15267

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Swiat № 57. Przy mieszkaniu jest ogród. 15066

Pokój duży, przedpokój, wejście osobne, umeblowany lub nie, na żądanie mogą być dwa. Nowy-Swiat 62, mieszkania 35, stróż wskaże. 15377

Pokój o dwóch oknach, z osobnym, ładnym wejściem, jest do odnajęcia, z meblami i obsługą, za rs. 20, może być i bez mebli. Włodzimierska № 6, m. 10. 15362

Poszukuje się pokoju umeblowanego, z osobnym wejściem, w okolicy placu Wareckiego. Adresy z podaniem ceny składać w w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem I. J. 300. 15315

Sklep do wynajęcia, na dystrybucję lub magazyn, w hotelu Niemieckim. 15305

Salon, pokój, kuchnia, pierwsze piętro front, balkon, 18 rs.; sklep, pokój, kuchnia 18 rs. miesięcznie, zaraz. Nowe-Miasto 21. 15373

Trzy lub cztery pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, na 1-szem piętrze, na kwartał lub rocznie do wynajęcia. Bracka 17. 15209

W Grodzisku, 3 pokoje, umeblowane i kuchnia, werenda, altana, ogród spacerowy, każdego dnia do wynajęcia. Wiadomość u szwajcara na stacji w Grodzisku. 15388

Warecka № 14. W każdym czasie 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, na parterze, od frontu. Cena rs. 370. Sklep, 2 pokoje i kuchnia z wodociągiem. Cena rubli 420. 15311

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem. Cena bardzo przystępna. Leszno 14, mieszkania 8. 1917r

2 pokoje na parterze, odpowiednie na kantor, biuro lub sklep, zaraz do wynajęcia. Nowy-Swiat 57. 1898r

2 pokoje i jeden pokój, umeblowane do wynajęcia. Świętokrzyska № 18, m. 5. 14735

4 pokoje, na pierwszym piętrze, z balkonami, kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz do listopada, mogą być umeblowane, z fortepianem. Marszałkowska № 90, mieszkania 6. 15097

5, 4 pokoje frontowe, z wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 15308

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrekcji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 15370

Dnia 5 lipca z domu № 28 przy ulicy Zielnej, zginęła suczka sześć-miesięczna, jasnej maści, z gatunku mopsów. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Świętokrzyską № 19, mieszkania 19, za nagrodą. Nieprawo posiadacza sądowo poszukiwaniy będzie. 15389

„Exsiccator.” Marka fabryczna zawiera: „Exsiccator” (fabrycznie klejmo „Exsiccator” inżyniera-technologa, G. Rittera, Warszawa). 1893r

Gruz z rozbiórki do zabrania bezpłatnie. Ul. Śliska 18. 15359

Konstanty Sekita tapicer, przyjmuje wszelkie obstalunki: meble, rolety, poduszki, materace używane, tanio przerabiam. Ogrodowa № 23. 15342

Kobieta młoda pragnie przyjąć dziecko na kwykarmienie. Wiadomość: Nowolipie 67, stróż wskaże. 1916r

Losy loteryjne przyjmuje się w subkolektę, na dogodnych warunkach. Wiadomość w bazarze wyrobów kobiecych. Wierzbowa 6. 15238

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 33. 15347

Przechodząc Miodową i Senatorską zgubiłam portmonetkę, w której był list zastawny i około 50 rubli. Łaskawy znalazca zechce zatrzymawszy pieniądze jako wynagrodzenie, list zastawny zwrócić pod adresem Kobierzycki, Jerolimska 80, m. 4, za co otrzyma jeszcze 5 rubli. Numer listu wiadomy i stosowne ostrzeżenie zrobione. 15294

Treskliwą opiekę zapewnić mogą dwójga dzieciom na wsi, przez czas wakacji. Wiadomość: Leszno 18, m. 40. 15372

Tapicer, który pracował w pierwszorzędnych zakładach, znający dobrze króć firanek, przyjmuje wszelkie obstalunki, oraz przerabia meble i materace bardzo tanio. Pańska 36, mieszkania 31. 15338

W pracowni sukien W. Ciszewskiej, Nowy-Swiat № 16, przyjmują się suknie od rs. 4 i wykończą się podług najświeższych żurnali. 14401

Ważna wiadomość! pieca, które nie ogrzewają pokojów, przerabiam na cylindrowe wentylacjami najnowszej konstrukcji, które wydają ciepła do życzenia i wszelkie roboty wchodzące w zakres zdunski. Ulica Leszno № 33.—R. Lasocki. 15096

W dniu 7 b. m. w niedzielę, między godziną 7-ą i 8-ą wieczorem na moście Aleksandrowskim zginął pies z rasy jamników, złoty, z obrożą metalową, na której wyrte: A. Preiss, Oboźna № 10, z przywieszoną do obroży tabliczką № 196. Uprasza się znalazcę o odprawienie rzeczonoego psa do właściciela domu pod wskazanym adresem, za nagrodą rs. 3. 15262

Zakład robót froterskich i lakierniczych. Nowolipie № 42, m. 9. 15323

Zginął mops d. 8 lipca wieczorem w obrzędzie, z tabliczką. Uprasza odprowadzić na Zielną № 4, m. 4, za nagrodą. 15332

8 lipca zgubiono srebrną bransoletkę, uprasza się o zwrot do sklepu Ludwiga na Zamku. 15363